Nr. 146 Sobota, 27 czerwca 1931 Rok 121

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690

Opozycja przy robocie.

Odkiedy fatalny kryzys gospodarczy odbił się bezpośrednio na bycie urzędników — wyrosły nagle niepomier ne nadzieje klik przeróżnych, iż ta warstwa społeczeństwa właśnie, która dotychczas opierała się zawsze wszelkim podszeptom antirządowym a właściwie antipaństwowym, równocześnie, stanie się wreszcie o wiele podatniejszą dla wpływów destrukcyjnych i wnet nadstawi ucha na rozmaite nawskróś intryganctwem politycznem będące balamuctwa.

Opozycja polska nie jest od innych opozycji lepsza napewno. Jest tylko mniej kulturalna i mniej lojalna wobec Państwa. Stąd zasada „im gorzej tem lepiej" — uznana została przez nią oddawna jako jeden z warunków jej powodzeń. Że powodzenia te są arcynikłe, zasługa to silnej i rozważnej ręki, kierującej rządami. W tej chwili przyszły jednak trudności gospodarcze, natury międzynarodowej zresztą, i na nich czynniki rozkładowe poczynają głównie opierać swe rachuby.

Sprawa urzędnicza należy do tej dziedziny właśnie. Zmniejszenie, i to znaczne, poborów jest oczywiście dla wielkiego zastępu pracowników państwowych rzeczą bardzo bolesną i gdzieniegdzie wytwarza smętny nastrój niełatwej do zwalczenia troski. Niema w tem nic dziwnego: urzędnik nigdy nie opływał w dostatkach a obecnie życie skomplikowało mu się bardziej jeszcze. Jest więc — powiedzmy — przygnębiony... Lecz przygnębienie to ma charakter zupełnie osobisty i dotyczy dziedziny bieżących kłopotów bytowania wyłącznie. Łudziłby się, ktoby przypuszczał, iż rozrasta się ono pośród rzesz urzędniczych w jakąś zbiorową i zasadniczą malkontencję.

Tego jednak pragnęliby i pragną ci, którym spokój, trzeźwość i zrównoważenie polityczne urzędnika polskiego stoi wciąż na przeszkodzie do rozciągania swoich knowań co raz to głębiej, dalej. O poczucie obowiązku i jasny zdrowy sąd rzeczników administracji państwowej rozbijały się i rozbijają bez ustannie różnorodne zakusy szerzenia w społeczeństwie myślowego rozkładu i duchowej paniki. Urzędnik polski jest tych poczynań z całej istoty swej zdecydowanym przeciwnikiem. Wie on, z jak wielkim trudem dokonało się wszędzie dziś już widoczne uzdrowienie pojęć i jak straszliwe były-by skutki ponownego ich zmącenia. Jest więc wszędzie, gdzie może, nietylko spełniającym bezpośrednie obowiązki swe funkcjonarjuszem Państwa i stróżem jego realnych interesów, ale jest także oddanym mu w całem znaczeniu tego słowa dobrym obywatelem, trzymającym czujną i wierną straż nad skarbami narodowego ducha. Ducha tego zakażać nie pozwala, a tembardziej sam zakażać go nie będzie. Na to jest poprostu za szlachetny...

I oto dlaczego rachuby żerujących śród mroku hyjen partyjnictwa muszą zawieść. Kłopoty osobiste urzędnika, który z trudem wiąże dziś koniec z końcem, nie uczynią z niego ani na chwilę skrytego wroga swej Ojczyzny, sączącego jad jakikolwiek w duchowość czy w myślowość innych. Urzędnik pozbawiony cząstki poborów, nie został przez to pozbawiony ani jednego procentu swych wewnętrznych ludz kich i narodowych wartości. Polska to dlań ta sama zawsze „wielka rzecz", której psucia nie podejmie się nigdy. Przeciwnie, próbom takim przeciwstawi się całą mocą i z tą samą, jak przedtem, samowiedzą. Bowiem „orjentacja" pracowników państwowych pozostała niezmienna. Źródło jej leży nie w wysokości wynagrodzenia przecie, lecz w dojrzeniu duchowem szczerze patrjotycznem. To dojrzenie zaś w ciężkich momentach nakazuje tem większą dbałość o harmonję społeczną i zdrowe wskazania polityczne i moralne i tembardziej skłania do oglądania się za mocną Władzą. Szczególniej gdy ta mocna Władza jest też najuczciwszą i najbardziej bezwzględnie służy powszechnemu dobru Państwa i Narodu.

Że warunki istnienia urzędników zepsuły się chwilowo — stąd nie wynika, by zachwiał się ich zdrowy rozsądek i sumienie. Zdrowy rozsądek ów w dalszym ciągu przestrzega ich przed podszeptami złej woli a sumienie wskazuje prostą i czynu i wierzenia drogę. I dlatego połów dusz urzędniczych do chytrze rozstawionych na nie warcholskich sieci pozostanie bez skutku.

Z ostatniej chwili.

Marszałek Piłsudski jedzie na urlop.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 czerwca. Dnia 30 bm. Marszałek Piłsudski wyjeżdża na urlop. Urlop swój spędzi P. Marszałek w Pikiliszkach.

Cel podróży Stimsona do Europy.

Waszyngton, 25 czerwca. (PAT.) Stimson wyjedzie w sobotę w celu spędzenia wakacyj w Europie. Odmówił on udzielenia jakichkolwiek komentarzy w sprawie postępu rokowań na temat moratorjum, lub też podróży Mellona do Paryża.

Waszyngton, 26 czerwca. (PAT.) Stimson, rozmawiając z dziennikarzami, oświadczył, iż udaje się do Europy za poradą prezydenta Hoovera. W Europie Stimson ma odbyć konferencję z ministrami spraw zagranicznych Francji, Italji, Niemiec i Wielkiej Brytanji. Odwiedzi on również prezydenta Doumera. Minister amerykański przybędzie do Neapolu 12 lipca, do Paryża 15, do Berlina 21 i do Londynu 27 lipca.

Waszyngton, 26 czerwca. (PAT.) Sekretarz stanu Stimson oświadczył, iż druga jego rozmowa, odbyta z ambasadorem francuskim, usposobiła go optymistycznie.

Waszyngton, 26 czerwca. (PAT.) Sekretarz stanu Stimson ogłosił drugą notę, wręczoną przez ambasadora włoskiego, w której to nocie rząd włoski wyraża zamiar wprowadzenia do 1 lipca całkowicie propozycji prezydenta Hoovera.

Sympatje do Polski na Białorusi.

Brześć n/B., 26 czerwca. (PAT). Z pogranicza sowieckiego donoszą, że kilku działaczy komunistycznych zwróciło się do władz sowieckich z obszernym memorjałem, w którym przedstawiają upadek idei komunistycznej na Białorusi sowieckiej szczególnie w strefie granicznej i proszą o zorganizowanie conajmniej 10 szkół komunistycznych z językiem wykładowym polskim. Szkoły te zdaniem petentów wychowując młodzież w duchu komunistycznym, będą znakomitą odtrudką na sympatje do Polski jakie istnieją wśród włościan białoruskich, a także pozyskają dla Sowietów ludność polską na pograniczu bolszewickiem i na pograniczu po stronie polskiej.

Spis ludności w Palestynie.

Jerozolima, 26 czerwca. (PAT). Została powołana komisja dla przeprowadzenia spisu ludności w Palestynie mającego się odbyć w jesieni br. Ponieważ Arabowie odmówili współpracy z Żydami w wyłonionym komitecie doradczym tej komisji, powołano do życia dwa odrębne komitety doradcze a mianowicie arabski i żydowski.

Manifestacja arabska.

Jerozolima, 26 czerwca. (PAT). Z okazji przypadającej w dniu 17 bm. pierwszej rocznicy stracenia trzech skazanych na śmierć Arabów w związku z zaburzeniami w sierpniu 1929, egzekutywa arabska proklamowana na ten dzień całkowite wstrzymanie się od pracy oraz odbycie nabożeństw na intencję męczenników sprawy arabskiej. Mimo ożywionej propagandy, odezwa egzekutywy nie znalazła większego posłuchu i tylko nieznaczna część sklepów muzułmańskich i chrześcijańskich była w dniu tym zamknięta. Dzienniki żydowskie omawiając odezwę egzekutywy arabskiej zarzucają miarodajnym czynnikom arabskim gloryfikowanie zbrodni.

Min. Kozłowski w Krzemieńcu.

Krzemieniec, 26 czerwca. (PAT). Bawił tu p. Minister Reform Rolnych Kozłowski w towarzystwie Wojewody wołyńskiego Józewskiego i prez. Okr. Urz. Ziemsk. w Łucku Czarnowskiego. P. Minister zwiedził Liceum Krzemieckie, szkołę rolniczą w Białokrynicy, a następnie udał się do Wiśniowca, gdzie zwiedził sejmikową szkołę rolniczą i okoliczne osady wojskowe. P. Minister miał sposobność zetknąć się z przedstawicielami Związku Osadników.

Oddalenie skargi posła Liebermana.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 czerwca. Dziś przed Sądem okręgowym odbyła się rozprawa między posłem Liebermanem a Zarządem Związku Legjonistów. W związku z jednym z artykułów posła Liebermana, zwróconym przeciw ówczesnemu Ministrowi Carowi, ten oświadczył, że gdyby nie wysoki urząd, spoliczkowałby posła Liebermana. Podobne oświadczenie złożył Związek Legjonistów. Poseł Lieberman zaskarżył Zarząd Związku Legjonistów do Sądu. Dziś Sąd skargę odrzucił, jako nieuzasadnioną.

Wybuch maszyny piekielnej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 czerwca. W Bezdanach pod Wilnem wybuchła na torze kolejowym maszyna piekielna. Tor i słupy telegraficzne zniszczone.

Konferencja w sprawie propozycji Hoovera.

Waszyngton, 26 czerwca (PAT). Charge d'Affaires ambasady polskiej w Waszyngtonie p. Sokołowski zaproszony przez podsekretarza stanu Castel odbył z nim rozmowę w związku z zaproponowanem przez prezydenta Hoovera zawieszeniem spłaty odszkodowań i długów międzynarodowych.

Lot transatlantycki.

Berlin, 26 czerwca (PAT). Duńscy lotnicy transatlantyccy w czasie lotu wczorajszego z Creffeld do Kopenhagi przymusowo lądowali w Bremie. Po okrążeniu miasta lotnicy odlecieli w kierunku Hamburga, jednak wkrótce zawrócili i wylądowali o godzinie 22-giej. Jeden z lotników był zupełnie wyczerpany. Lotnicy zamierzają jeszcze dziś wystartować do Kopenhagi.

Szpiedzy.

Brześć n. B. 26 czerwca (PAT). Po długich obserwacjach władzom bezpieczeństwa przy pomocy Kopu udało się wykryć i unieszkodliwić dwie szajki szpiegowskie, które grasowały na terenie trzech Województw, graniczących z Rosją sowiecką. W wyniku przeprowadzonych rewizyj aresztowano 13 osób przy których znaleziono materjał obciążający.

10-lecie Traktatu Wersalskiego.

Traktat Wersalski — młody i stary jubilat. — Od czego zależy trwałość traktatu. — Idea przewodnia traktatu. — Duch solidarności.

28 czerwca r. b. obchodzi traktat wersalski dziesięciolecie swoich urodzin, tego dnia bowiem w roku 1921 ujrzał światło dzienne — względnie został uprawomocniony podpisami delegatów państw, prowadzących wojnę — w wielkiej i wspaniałej Sali Zwierciadlanej pałacu wzniesionego przez Ludwika XIV w Wersalu. Wiek solenizanta jest względnie młody, ale w dobie coraz to bardziej rozwijającej się szybkości środków komunikacyjnych, lata nietylko wojenne, ale i powojenne, mogą się liczyć nie podwójnie, ale nawet dziesięciokrotnie, tyle bowiem zawierają w sobie skondensowanej treści i prących naprzód wypadków. Można się więc z ogólnego punktu widzenia zastanowić nad charakterem i następstwami młodego, a tak doniosłego historycznego faktu.

Pokój jest kropką, położoną w księdze dziejów po zdaniu opiewającem wojnę. Ręka dziejów pisze dalej, a znaczenie kropki i wpływ jej na treść księgi może być rozmaity. Trwałość pokoju zależy od idei, którą twórcy traktatu włożyli w prowadzenie wojny i od zgodności tego traktatu z duchem czasu, od umiejętności przystosowania się do niego.

Wojna światowa w duszach rozstrzygających o jej losach mas, była walką idei. Miała być zwycięstwem ducha wolności nad duchem ucisku. Miała ugruntować tę wolność i zabezpieczyć oparty na wolności pokój za pomocą wcielonej w życie wielkiej idei — Ligi Narodów. Wynik wojny światowej i oparty na niej pokój, dał początek wskrzeszonemu lub zjednoczonemu bytowi wielu państw, począł ugruntowywać przekonanie o solidarności wszystkich narodów, a w ściślejszym kręgu narodów europejskich.

Wojna była jakby olbrzymim okrętem, który przeciął fale dziejowe. Fale te kołyszą się dotąd, a my wraz z niemi. Organizm światowy po takim upływie energji nie doszedł jeszcze do równowagi. Warunki ekonomiczne nie ustabilizowały się jeszcze, a występująca w wielu miejscach myśl o rewanżu, o powrocie do układu sił przedwojennego, może również zakłócić równowagę polityczną. Jedynie idea solidarności międzynarodowej, przekonanie o konieczności współpracy wszystkich ze wszystkimi jest zdolne utorować definitywną drogę pokojowemu rozwojowi świata. Egoizm, zasklepianie się w rozpamiętywaniu rzekomych krzywd i w marzeniu o zemście szkodzi wielkiej rodzinie narodów, szkodzi jeszcze bardziej temu, kto tego rodzaju myśli żywi.

Duch postępu w dziedzinie myśli ludzkiej i dziedzinie czynu ludzkiego, na polu techniki, czyni z globu ziemskiego solidarną choć równobarwną i urozmaiconą całość. Konieczność współdziałania ekonomicznego toruje sobie coraz głębiej drogę w myśli państw i narodów. Ostatni krok Stanów Zjednoczonych, zrywających z polityką izolowania się dowodzi w sposób wymowny, iż proces ten ustawicznie się rozwija. W ślad za tem i obok tego winno krzewić się przekonanie o koniecznej solidarości politycznej, wysuwającej to co łączy, a niweczącej to co dzieli. Tak jak wojnę wygrały narody hołdujące nowej idei, podobnie i w okresie pracy pokojowej wysuną się na czoło ci, którzy myślą o całości, pracują dla całości i dobro własne widzą w utrwaleniu harmonji zbiorowej, a nie w jej zakłócaniu. I. R.

Ofiary piorunu.

Brześć n. B. 26 czerwca (PAT). Nad powiatem prużańskim przeszła straszna burza połączona z dawno nienotowaną ulewą. W kilku miejscach zostały uszkodzone przewody telefoniczne a od piorunów zginęły trzy osoby.

Niemcy pod kuratelą mocarstw.

Pożyczka wzmocni zależność Berlina.

Berlin, 25 czerwca (PAT). Według doniesień prasy, rząd Rzeszy otrzymać ma kredyt redyskontowy w sumie 100 miljonów dolarów od 26 bm. do 16 lipca br. Na kredyt ten złożyć się mają w równych częściach Bank Francuski, Bank Angielski, Nowojorski Bank Związkowy i Bank Wypłat Międzynarodowych. Kredyt ten ułatwić ma Bankowi Rzeszy wykonanie zobowiązań na ultimo.

Jak donosi „Germania", Bank Rzeszy informacje te potwierdził. Biuro Conti natomiast donosi z Nowego Jorku, że rokowania kredytowe są jeszcze w toku, a finalizacji ich oczekiwać należy w każdej chwili.

Polityczne konsekwencje kredytu.

Londyn, 26 czerwca. (PAT.). W związku z informacjami w prasie o powzięciu przez Bank Francuski, Bank Angielski, Bank Wypłat Międzynarodowych oraz amer. Fed. Res. Bank decyzji co do udzielenia Bankowi Rzeszy kredytów w wys. 100 miljonów dolarów, korespondent P. A. T. dowiaduje się z dobrze poinformowanych źródeł, że decyzja ta, której ewentualnie należy się spodziewać, jeszcze nie zapadła, aczkolwiek istotnie Bank Reszy zabiega o tego rodzaju pożyczkę, celem możności wyrównania swych zobowiązań na dzień 1 lipca 1931. W dużym stopniu chodzi tu o zobowiązania natury wewnętrzno-państwowej, których załatwienie miałoby usunąć niebezpieczeństwo bankructwa. Z tego samego źródła korespondent P. A. T. dowiaduje się że widmo tego bankructwa było jakoby treścią orędzia prez. Hindenburga do prez. Hoovera, które, jak dotąd, nie zostało ogłoszone, ze względu na wyjątkowy charakter. W tem jednak orędziu Hindenburga leży klucz rozwiązania zagadki nieoczekiwanego dla wszystkich kroku Hoovera. Dziś w Londynie kołom miarodajnym wiadomo, że decyzja Hoovera natychmiastowego działania wcale nie nastąpiła na zasadzie rzekomego raportu i depesz Mellona z Londynu, lecz wskutek niezwykłego orędzia Hindenburga, po którem Hoover miał nabrać przekonania, że Niemcy są istotnie bardzo słabym i chorym organizmem, któremu, mimo zewnętrznych pozorów siły, grozi tragiczna katastrofa. Według przekonania w Londynie, treść orędzia Hindenburga, znana jakoby rządowi francuskiemu, wpłynie na stanowisko Paryża. W Londynie nie wątpią, że Paryż przyłączy się do planu Hoovera, który ze swej strony niewątpliwie wyraża pojednawczość wobec słusznych zastrzeżeń Francji. Ważną rzeczą jest w opinii publicznej Londynu, że front aljantów zostanie przez orędzie Hindenburga ponownie wznowiony i że aczkolwiek nie chodzi tu o wojnę z Niemcami, chodzi jednak o pewną kuratelę nad Niemcami tych aljantów, którzy kiedyś z niemi walczyli. Przez otrzymanie pożyczki od 4 banków, Bank Rzeszy istotnie uzależni się od tych banków, co według opinji tutejszej pociągnąć za sobą może skutki w politycznem traktowaniu Niemiec przez wspólny front aljantów. Dla W. Brytanji osią tej polityki międzynarodowej **pozostanie współpraca** z Francją i o żadnej pomocy bez udziału Francji Niemcy nie mogą marzyć. Tego rodzaju stanowisko zajmuje też City Londyńska aprobując chwilę psychologicznego afektu propozycji Hoovera, wyczekuje jednak posunięć Paryża, które doprowadzić mają do nadania propozycji Hoovera realnego znaczenia.

Około półtora miljarda marek uciekło z kas Banku Rzeszy.

Berlin, 25 czerwca. (PAT.). Według ogłoszonego dziś sprawozdania Banku Rzeszy z dnia 23 b. m. za trzeci tydzień czerwca b. r. odpływ dewiz i złota wyniósł w tym okresie 366.100 tys. mk., z czego 354.400 tys. mk. w złocie, a 11.700 tys. mk. w dewizach. Ogółem zmniejszenie się zapasów środków pokrycia od 1 bm. do dnia dzisiejszego prasa ocenia na 1.388 milj. mk. Ma to być suma rekordowa, nienotowana w dziejach bankowości. W żadnym z banków emisyjnych nie wycofano dotąd tak wielkiej sumy w ciągu zaledwie trzech tygodni.

Zmniejszenie się obiegu banknotów z 3.888 milj. na 3.726 milj. mk. rekstrycje kredytowe i wzmożenie się ostatnio przypływu dewiz do Banku sprawiły, że 40 proc. minimum nie zostało przekroczone. Pokrycie obiegu biletów i dewiz wynosi 40.4 proc., a tylko złota 37.9 proc.

Mellon w Paryżu.

Paryż, 25 czerwca. (PAT.). Przybył tu o godz. 17.40 amer. min. skarbu Mellon.

Nowy Jork, 25 czerwca. (PAT). Pomimo braku oświadczeń urzędowych co do roli Mellona, niektóre dzienniki twierdzą, że będzie on, czy to urzędowo, czy nieurzędowo występował w roli przedstawiciela rządu Stanów Zjedn. w rokowaniach z Francją o moratorjum. Mellon ma odbyć szereg konferencyj z przedstawicielami władz francuskich i Banku Francuskiego.

„Przeciwogniowa akcja" Hoovera.

Jak bolszewicy oceniają obecną sytuację międzynarod.

Moskwa, 25 czerwca. (PAT.). Do dziś prasa sowiecka nie wypowiedziała swego zdania w sprawie propozycyj Hoovera, ograniczając się jedynie do podania telegraficznych wiadomości swoich zagranicznych korespondentów. Jednakże już same tytuły, jakiemi opatrywano depesze oraz liczne karykatury ośmieszające osobę prezydenta Hoovera, wskazywały, że projekt prezydenta Stanów Zjednoczonych potraktowany będzie przez Sowiety nieżyczliwie. Dopiero dzisiaj w kilku dziennikach a między innemi w Izwiestiach ukazały się obszerne artykuły poświęcone temu projektowi, analizujące jednocześnie sytuację międzynarodową wytworzoną propozycjami amerykańskiemi. Izwiestja nazywają plan Hoovera „przeciwogniową akcją", spowodowaną jakoby tem, że nad całą Europą, a przedewszystkiem nad jej centralną częścią, Niemcami, zawisło niebezpieczeństwo pożaru rewolucyjnego. Ekonomiczne skutki posunięcia Hoovera, zdaniem dziennika sowieckiego będą nikłe, i sprowadzić się mają do sumy mniejwięcej 800 miljonów mk., co dla sytuacji Niemiec nie będzie miało większego znaczenia. Krok Waszyngtonu mógłby przynieść ulgę budżetowi i życiu gospodarczemu Niemiec jedynie w tym wypadku, gdyby wpłynął na zmianę ogólnej sytuacji ekonomicznej, czego jednak w tej chwili spodziewać się nie można.

„Izwiestja" podkreślają natomiast doniosłe znaczenie akcji Hoovera pod względem politycznym. Ameryka przejęła raz jeszcze od Europy inicjatywę polityczną. Hegemonja imperjalistyczna Ameryki, rezultat niesłychanej dysproporcji kapitalistycznego rozwoju, wypłynęła znowu z całą wyrazistością. Dziennik przewiduje, że projekt Hoovera przerzucenia na Francję poważnej części ciężarów z tytułu „amerykańskiego gestu ratowniczego", doprowadzi w rezultacie do komplikacyj w stosunkach francusko-amerykańskich i dalszego zaostrzenia się stosunków francusko-niemieckich.

Konflikt żytni z Niemcami.

Berlin, 25 czerwca. (PAT.). Komisja ankietowa Reichstagu w sprawie interwencji na niemieckim rynku żytniem, zakończyła swe dochodzenia. Komisja zajęła stanowisko krytyczne wobec akcji interwencyjnej. Przyjęto wniosek Partji Gospodarczej i Niem. Partji Ludowej, sprzeciwiający się prolongacie polsko-niemieckiej komisji żytniej.

Spadek eksportu we Francji.

Paryż, 25 czerwca. (PAT.). Dane o handlu zagranicznym Francji z maja r. b. ujawniają najniższą miesięczną w ciągu ostatnich trzech lat wartość wywozu, a mianowicie 2.438 milj. fr. Jest to suma mniejsza o 439 milj. w porównaniu z kwietniem r. b. Spadł również w maju przywóz do 3.575 milj. fr. (wobec 3.902 w kwietniu).

Na barykadach Roubaix.

Burzliwy strajk. — Wpływ kryzysu. — Rewolucyjna ulica. — Barykady.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej").

Roubaix, w czerwcu 1931.

W odstępie kilku miesięcy okręg przemysłowy północnej Francji, położony w trójkącie miast Lille - Roubaix - Tourcoing, nad granicą belgijską, przeżywa już drugi wielki strajk. Oba mają podłoże ekonomiczne. W pierwszym wypadku pracodawcy obniżyli zarobki, ale wzamian zaprowadzili premje za okres pracy w jednem przedsiębiorstwie. Robotnicy uważali to za przywiązanie do warsztatu pracy i zaprotestowali. Strajk załagodzony został wówczas przez ministra pracy, obecnego premjera, p. Lavala.

Obecnie pracodawcy, chcąc przełamać kryzys, postanowili obniżyć koszty produkcji. W tym celu nie zredukowali wprawdzie właściwych zarobków, ale oświadczyli, że nie będą płacić za robotników ich składek do kas chorych. Jest to objaw dość ciekawy, który można obserwować w wielu przedsiębiorstwach. Robotnicy długo walczyli o ustawę w sprawie ubezpieczeń społecznych, a gdy ta wreszcie została uchwalona, oświadczyli, że nie myślą ponosić z tego tytułu żadnych ciężarów. Skończyło się na tem, że pracodawcy wpłacali do kas chorych składki zarówno swoje, jak i robotnicze. Jak długo przemysł francuski znajdował się w stanie kwitnącym, wszystko szło jako tako, ale gdy nadszedł kryzys, obciążenie okazało się zbyt wielkie. Pracodawcy cofnęli swe udziały i na tem tle przyszło do ostrych konfliktów.

Roubaix, to francuska Łódź. W tutejszym przemyśle tekstylnym pracuje około 150 tysięcy robotników, z których część mieszka na miejscu, część zaś przyjeżdża codziennie z pobliskiej Belgji, wracając wieczorem do domów. Uproszczone formalności graniczne ułatwiają wielce ten proceder.

Zaraz w pierwszym dniu wybuchu strajku, trwającego już od 6 tygodni, władze skonsygnowały w całym okręgu znaczne siły policyjne, które, nie przeszkadzając w strajku, tłumiły jednak w zarodku wszelkie ekscesy.

Istnieje w Roubaix pewien zakątek, rzadko tylko spotykany w innych miastach. Tuż za dzielnicą willi, ciągnie się długa ulica, rue Longues-Haies (Wysokich Płotów). Zabudowana jest przeważnie parterowemi domkami, za któremi w podwórzach są dalsze domki. Dzielnica nędzy i brudu. Przy tej ulicy gnieździ się w owych domkach i cuchnących podwórzach około 4 tys. ludzi. Na każdym rogu kawiarnia lub restauracja.

Pewnego dnia przejeżdżający ulicą konny patrol policyjny zaatakowany został przez grupę komunistów. Szarża ruszyła w próżnię, gdyż po ataku napastnicy schronili się w labirynt owych podwórzy, pomiędzy któremi komunikacja jest bardzo łatwa. Wystarczy przeskoczyć przez płot, by znaleźć się w innem podwórzu. Ale niewidoczni napastnicy pojawili się na dachach, skąd prażyli pieszą i konną policję wszelkiego rodzaju pociskami: cegłami, kamieniami wyrwanemi z bruku, odłamkami butelek itp. Zapuszczać się w podwórza i oczyszczać je kolejno — stanowiło zbyt wielkie ryzyko. Policja harcowała więc w dalszym ciągu po ulicy, a z góry, ze stryszków i daszków sypały się pociski. Gdy zapadły ciemności, silny patrol policyjny natknął się nagle w samym środku ulicy na barykadę, z poza której posypał się grad pocisków. W środku powiewał czerwony sztandar. Policja jednak otrzymała formalny rozkaz: unikać starcia. Obsadziła więc tylko wyloty ulicy, a rankiem usunęła barykadę bez trudu.

Wieść o barykadach w Roubaix rozniosła się lotem błyskawicy i ściągnęła do miasta tłumy reporterów. Dawno już nie widziano we Francji barykad. Od 1848 roku. Tradycja zdała się odżywać, co dawało przedsmak jakichś wielkich zdarzeń. Tak nam się przynajmniej zdawało, gdyśmy z Paryża lecieli na północ, by oglądać autentyczne barykady.

Gdyśmy weszli w ulice za dnia, przywitał nas śmiech starych bab, które pokrzykiwały ku nam: „Przyjdźcie nocą, a nie zapomnijcie chować się za końskie grzbiety! Bedzie gorąco".

Jakoż nocą policja ani nas w ulicę nie wpuściła, ani sama w nią nie wjechała. Podobno na środku ulicy stała znów barykada, z pod której zabrano już kilku policjantów do szpitala.

A rankiem znów cisza... Podeszliśmy wraz z policją do barykady. Jakieś stare sprzęty, kupa gratów, walające się zwykle po podwórzach, wyrwany bruk. Przybyli saperzy, rozebrali barykadę i pojechali. I zaczęły się regularne działania wojenne. Na każdym rogu ulicy auto z policją. Co 15 minut patrol konny. A na noc umieszczono u wylotów ulicy dwa potężne reflektory, rzucające snopy światła na 30 km dystansu.

— „Rien à faire" — powiedzieli sobie przypadkowi rewolucjoniści. My to samo i opuściliśmy miasto, które zawiodło naszą ciekawość reporterską.

L. K-ski.

Nadanie praw Seminarjom nauczycielskim.

Pan Minister W. R. i O. P. pismem z dnia 3 czerwca 1931 Nr. II, 11944/31 nadał na rok szkolny 1931/32 i nadał do odwołania:

A. Pełne prawa:

1) seminarjum nauczycielskiemu żeńskiemu im. Zofji Strzałkowskiej we Lwowie i

2) seminarjum nauczycielskiemu żeńskiemu SS. Boromeuszek w Łańcucie.

B. Niepełne prawa — następującym seminarjom nauczycielskim:

1) koedukacyjnemu im. St. Sobińskiego w Cieszanowie,

2) żeńskiemu Stow. Chrz. Narod. Naucz. Szkół Powsz. w Drohobyczu,

3) żeńskiemu SS. Bazyljanek w Drohobyczu,

4) żeńskiemu im. E. Plater w Jarosławiu,

5) żeńskiemu SS. Bazyljanek w Jaworowie,

6) żeńskiemu w Krośnie,

7) żeńskiemu Anny Rychnowskiej we Lwowie,

8) żeńskiemu SS. Nazaretanek we Lwowie,

9) żeńskiemu SS. Bazyljanek we Lwowie,

10) żeńskiemu PP. Benedyktynek w Przemyślu,

11) męskiemu Stow. Chrz. Narod. Naucz. Szkół Powsz. w Przemyślu,

12) żeńskiemu w Rzeszowie,

13) żeńskiemu Stow. Chrz. Narod. Naucz. Szkół Powsz. w Samborze,

14) żeńskiemu Ukr. Tow. Pedagog. w Samborze,

15) żeńskiemu miejskiemu w Sokalu,

16) żeńskiemu SS. Felicjanek w Żółkwi,

17) żeńskiemu im. M. Konopnickiej w Stanisławowie,

18) żeńskiemu SS. Bazyljanek w Stanisławowie,

19) żeńskiemu Ukr. Tow. Pedag. w Stryju,

20) żeńskiemu w Tłumaczu,

21) żeńskiemu im. M. Konopnickiej w Czortkowie,

22) żeńskiemu Komitetowi Obywatelskiemu w Tarnopolu,

23) żeńskiemu Tow. Szkoły Ludowej w Tarnopolu,

24) żeńskiemu im. M. Konopnickiej T. S. L. w Złoczowie.

Bez praw pozostały następujące seminarja nauczycielskie:

1) żeńskie im. T. Szewczenki Ukr. Tow. Pedagog. we Lwowie,

2) koedukacyjne im. Bol. Prusa we Lwowie,

3) żeńskie miejskie w Sanoku,

4) żeńskie im. Stan. Jachowicza w Tarnobrzegu, i

5) żeńskie Ukr. Tow. Pegagog. w Kołomyi.

Mylne pogłoski o upaństwowieniu rejentów.

Warszawa, 26 czerwca. (PAT.). Wobec krążących pogłosek jakoby Rząd miał opracować projekt ustawy o upaństwowieniu rejentur „Gazeta Polska" dowiaduje się z kół zbliżonych do Ministerstwa sprawiedliwości, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie, gdyż czynniki rządowe, jak dotychczas, projektu ustawy o zmonopolizowaniu rejentur nie rozważały.

Katastrofa kolejowa.

Poznań, 25 czerwca. (PAT.). W pobliżu stacji Kostrzyń najechał pociąg pośpieszny, zdążający do Poznania, na ostani wagon pociągu towarowego, zdążającego również do Poznania, którego nie zdążono usunąć z toru. Wagon towarowy został uszkodzony. 3 pasażerów pociągu pośpiesznego, wskutek wstrząsu, odniosło lekkie kontuzje.

Królowa Przedmieścia

wodewil w 5 akt. Konst. Krumłowskiego. Teatr Wielki.

Środowa premjera była nietylko niezwykle szczęśliwym pomysłem reżyserskim, ale poprostu dobrą godziną teatru lwowskiego. Po tygodniach kryzysu, który bohatersko przetrwali aktorzy, po szeregu walk, targów i niepewności — przyszły dwie odrazu niespodzianki: Schiller został we Lwowie i zdobył scenę Teatru Wielkiego, a teatr — po raz pierwszy od dwu miesięcy — napełnił się niemal do ostatniego miejsca.

Myślę, że to serdeczne przyjęcie „Królowej Przedmieścia" było nietylko naturalnym odruchem wiernych tradycjom i starym dziejom serc obywatelskich w stolicy b. Galicji. Publiczność lwowską pchnęło onegdaj coś więcej do teatru, niż chęć przeżycia fin-de-siècle'u, cyganerji, zabawy „pod kogótkiem" i c. k. feldfebla i „gmieny". Tłumny udział widowni w premjerze, przygotowanej i wyreżyserowanej przez Schillera, był manifestacją życzliwą i radosną dla samego Schillera, którego pozostanie we Lwowie nikomu nie było obojętne.

Stary wodewil Krumłowskiego wznowiono z nabożnem wprost utrzymaniem stylu. Ze sceny powiało najprawdziwszym Krakowem z ostatnich lat XIX wieku, tym Krakowem, po którym włóczył się „Przybysz", Rydel, Wyspiański i Tetmajery, który rozbrzmiewał patosem fioletowo-Lucyferowej poezji dekadenckiej i szukał prawdy i nowego tchnienia dla życia i sztuki — w „bajecznie kolorowych" królowych Bronowic, przysiółków i przedmieść.

Zamigotał andrusowski Zwierzyniec, zapachniały „Olejandry", zatańczyły Bielany, pokazały się wieże krakowskie z okien malarskiego poddasza i na horyzoncie Czarnej Wsi. Dekoracje naiwne, stylizowane na motywach typowo krakowskich, świetne tło tworzyły dla tej to rozbawionej, to złej, to sentymentalnej gromady andrusów, poetów, malarzy i c. k. „urzędowych" osób.

Wznowienie „Królowej Przedmieścia", rozszerzone świetnemi, prawdziwemi piosenkami świata przedmieść, przemienione z wodewilu wręcz w rodzaj operetki, a miejscami rewji, jest jednym jeszcze dowodem wysokiej klasy naszego obecnego teatru.

Majstersztykiem — najbardziej zwartym, najlepiej wyreżyserowanym, zamykającym w sobie całą treść i cały sens „Królowej Przedmieścia" jest akt I-szy. Zawiera się w nim wszystko: i barwne, coraz inne, a w całości podpatrzone życie przedmieścia i konflikt miłosny i zatargi pięknej Mani z „władzą". W akcie tym gra zbiorowość, przedmieście. Każde wejście tego barwnego tłumu na scenę usprawiedliwione jest charakterem zabawy ludowej, a każde jest inne i inną objawia tajemnicę z życia andrów. Najpiękniejszy jest finał tego aktu: ta w wieczornem świetle śpiewana, sentymentalna w andrusowskim stylu, piosenka o „Oleandrach", zamieniona nagle w pełną życia pieśń andrów o wschodzącym dniu. Przesuwa się w ten sposób cały dzień Zwierzyńca na scenie od popołudnia świątecznego, aż do roboczego świtania.

Żaden z następnych aktów nie dorównuje już pierwszemu. W akcie 2-im pojawia się wprawdzie prawdziwa, choć nieprzewodziana tekstem, królowa przedmieścia, pani Maciejowa, grana mistrzowsko przez Żbikowską, a trzeci akt maluje doskonałemi plamami życie krakowskiej „malarji" i krakowskiego Parnasu z lat 1897—9, ale to już nie to, co w I-szym akcie. Są to rozbite na wdzięczne, humorystyczne, albo trywialne obrazki, sceny znane z operetek i rewii. Prawdziwy, najczystszy ton wodewilu został naprawdę zaklęty tylko w skończonej kompozycji wstępnej. To, co pokazano nam w przedostatnim akcie: zaustrjaczoną i otumanioną lenistwem i wódką „radę gminną" — mogło już bawić chyba członków Rady Miejskiej (oczywiście, jako kontrast „wszelkie przeciwieństwa wykluczający"...), a akt piąty został zainscenizowany zupełnie w sylu rewji, choć — trzeba przyznać pomysł z żywemi afiszami był kapitalny.

Trudno mówić o czołowych rolach i czołowych postaciach sztuki tam, gdzie gra przedewszystkiem zbiorowość i gdzie znaczy przedewszystkiem nastrój. Niezwykle miłą nowością było wystąpienie Katarzyny Żbikowskiej, której nie widzieliśmy już dawno na scenie — bo od czasu „Człowieka z teką". Maciejowa została zagrana z prawdziwie krakowskim rozmachem i talentem. Machalski jako feldfebel, już samą czapką z bączkiem budził salwy śmiechu i znakomicie prowadził scenę podboju serc niewieścich. Doskonałego Majcherka robił Chmielewski, a Miedzińska, grająca modelkę Helcię, wyróżniała się, jak zwykle, pięknym głosem i brawurową grą. Ale prawdziwe laury zbierała trójka andrów: Antek — apasz krakowski (Krasnowiecki), Kantek — „spitzefinder", murarz i malarz, jak potrzeba (Kondradt) i Feluś, mistrz w „Rach-ciach-ciach" (Dorwski). Kondradt i Dorwski mieli nadto inne jeszcze role: pierwszy dorożkarza, drugi studencika, który udał

Ważne dla podoficerów rezerwy.

Warszawa, 26 czerwca. (PAT.). Do Ministerstwa spraw wojskowych napływają podania od podoficerów rezerwy o powołanie do służby, zazwyczaj kierowane albo do P. Prezydenta Rzeczypospolitej albo do P. Marszałka Piłsudskiego. Ponieważ Ministerstwo spraw wojskowych wydało zakaz przyjmowania podoficerów rezerwy do służby zawodowej, nadsyłanie takich podań jest bezcelowe. O ewentualnem cofnięciu tego zakazu zostaną w swoim czasie powiadomione wszystkie powiatowe Komendy Uzupełnień i udzielą one odpowiednich informacyi zainteresowanym.

Terminy wypłat poborów urzędniczych niezmienione

Warszawa, 26 czerwca. (PAT.). „Gazeta Polska" w związku z wiadomością jednego z pism, jakoby wkrótce ukazać się miało zarządzenie polecające wypłatę uposażeń urzędniczych nie na początku każdego miesiąca, lecz z dołu, donosi na podstawie wiadomości ze źródeł miarodajnych, że Ministerstwo skarbu niema zamiaru wydawania zarządzenia o zmianie terminu wypłacania uposażeń urzędniczych.

Pod hasłem oszczędności.

Warszawa, 26 czerwca. (PAT.). Prasa donosi, że obecnie wszyscy Ministrowie opracowują zarządzenia celem dostosowania wydatków rzeczowych swoich resortów do zmniejszonej przez Radę Ministrów sumy budżetu. Część zarządzeń weszła już w życie, część zaś wydana będzie w ciągu najbliższego czasu.

Pożar kinoteatru.

Bukareszt, 25 czerwca. (PAT.). W czasie wyświetlania filmu w jednym z kinoteatrów w Galacu wybuchł pożar. Chcąc zapobiec ogniowi, operator usiłował wyłączyć prąd. Został jednak rażony prądem i zginął na miejscu, pomocnik zaś doznał poparzeń i walczy ze śmiercią. Wśród publiczności wybuchła panika. W czasie ucieczki z kinoteatru szereg osób, a między niemi wiele dzieci, zostało kontuzjowanych.

Z życia prowincji.

Kronika przemyska.

Uroczystości harcerskie. — Pożegnanie pułk. Biernackiego. — Inspektor Armji w Przemyślu. — Poświęcenie sztandaru. — Wpisy szkolne. — Cyrk Staniewskich.

W niedzielę, dnia 28 bm. o godz. 11 przedpołudniem odbędzie się uroczystość poświęcenia kortów tennisowych i kamienia węgielnego pod budowę harcerskiej stanicy sportowej na terenie własnego parku gier i zabaw przy ul. 22-go Stycznia. Protektorat nad uroczystością harcerską objęli łaskawie: Jego Ekslen. ks. Biskup Nowak, J. W. Pan starosta Michałowski, J. W. P. Generał Tessaro, J. W. P. Burmistrz Krogulecki i J. W. P. Prezes Sądu Okręg. Haninczak.

* * *

Odchodzącego do służby cywilnej państwowej pułk. Biernackiego, żegnał w dniu dzisiejszym Korpus Oficerski garnizonu przemyskiego na bankiecie urządzonym w sali Kasyna oficerskiego 38 p. p.

* * *

Od dwóch dni przebywał służbowo w naszym grodzie Inspektor Armji generał dyw. Burkhard Bukacki. Przeprowadził szereg inspekcji z wynikiem nadzwyczajnym. W dniu dzisiejszym o godz. 18.30 opuścił Przemyśl, żegnany przez kompanję honorową 4 baonu saperów ze sztandarem i orkiestrą, oraz Korpus oficerski z dcą O. K. X. gen. Tessarą na czele.

* * *

Legja Inwalidów W. P. im. Gen. Sowińskiego, przygotowuje na następny miesiąc szereg uroczystości związanych ze 100-ą rocznicą śmierci Generała Sowińskiego, oraz uroczystość poświęcenia sztandaru Legji. Obecnie zawiązany szeroki Komitet pracuje nad szczegółami programu wspomnianych uroczystości, na które przybędzie szereg wybitnych osób z kraju.

* * *

Rada szkolna miejscowa komunikuje, że wpisy do publicznych szkół powszechnych, odbędą się przed wakacjami t. j. w dniach 27, 30 bm. oraz 1 lipca r. b., zaś po wakacjach mogą być przyjęte tylko te dzieci, których rodzice w czasie wakacji przeniosą się do Przemyśla.

* * *

Największy i najpopularniejszy w kraju cyrk B-ci Staniewskich czteromasztowy przyjeżdża do Przemyśla w dniu 1 lipca br. Przy cyrku wielka menażerja zwierząt egzotycznych, oraz stajnia rasowych koni. **Z. S.**

List ze Stanisławowa.

Kontrola uprawnień bezrobotnych. — Wycieczka do Tarnopola. — Stanisławowianin otrzymał „Dyplom Artysty Malarza" — Raid motocyklowy do Rumunji.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej").

Z powodu stwierdzenia nadużyć przy pobieraniu zasiłków przez bezrobotnych, przystąpi w najbliższym czasie Zarząd Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Stanisławowie do przeprowadzenia ścisłej kontroli uprawnień bezrobotnych, pobierających zasiłki z Funduszu bezrobocia. W wypadku stwierdzenia jakichkolwiek nadużyć winni zostaną natychmiast pociągani do odpowiedzialności sądowej.

* * *

Stow. Kupców Polskich w Stanisławowie urządza w niedzielę 28 bm. wycieczkę do Tarnopola na Wojew. Wystawę Rolniczo-Regjonalną. Pożądany liczny udział kupców, ileże 28 bm. odbędzie się w Tarnopolu Zjazd Kupców, zainicjowany przez Izbę Przemysłowo - Handlową we Lwowie.

* * *

Na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie odbyła się 20 bm. uroczystość wręczenia „Dyplomu Artysty Malarza" stanisławowianinowi p. Jakóbowi Romanowi bin. Jakimowiczowi. Dyplom ten — oznaka najwyższego stopnia naukowego w malarstwie, równający się doktoratowi, został poraz pierwszy na Uniwersytecie wileńskim nadany.

P. Jakimowicz obecnie profesor rysunków w gimn. OO. Jezuitów w Wilnie, jest stanisławowianinem, tu też ukończył szkołę średnią.

* * *

Na zaproszenie Moto-Club-Romaine w Czerniowcach, urządza ruchliwy stanisławowski Klub Motocyklistów w dniach 28 i 29 bm. raid motocyklowy ze Stanisławowa przez Kołomyję, Śniatyn, punkt graniczny Kułaczyn do Czerniowiec (Cernauti) i z powrotem. Do raidu zgłosiła się wielka ilość uczestników. **D.**

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 26 czerwca 1931.

RUCH SŁUŻBOWY W MINISTERSTWIE REFORM ROLNYCH.

Okręgowy Urząd Ziemski w Łucku.

Przeniesienie: Naczelnik rachuby w VII st. sł. Nawrot Franciszek — do Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Krakowie.

Okręgowy Urząd Ziemski we Lwowie.

Przeniesienie: Naczelnik rachuby w VII st. sł. Żółkiewicz Bolesław — do Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Kielcach.

Okręgowy Urząd Ziemski w Krakowie.

Przeniesienie: Prow. księgowy w VIII st. sł. Iwanicki Józef — do Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Katowicach, z poleceniem pełnienia obowiązków naczelnika rachuby.

Okręgowy Urząd Ziemski w Lublinie.

Przeniesienie: Prow. Komisarz Ziemski w VII st. sł. w Powiatowym Urzędzie Ziemskim w Garwolinie Tomczycki Marjan — do Powiatowego Urzędu Ziemskiego we Lwowie.

Okręgowy Urząd Ziemski w Krakowie.

Przeniesienie w stan spoczynku: Referendarz w VII st. sł. Pociecha Stanisław — z dniem 31 marca 1931 r.

(„Monitor Polski" Nr. 140, z dnia 20 czerwca 1931 roku).

Ze srebrnego ekranu.

„Faust".

Kinoteatr „Apollo".

Wznowienie tego monumentalnego filmu jest bardzo szczęśliwym pomysłem dyrekcji. Obraz, w którym po raz pierwszy grała Kamila Horn, a Jennigs miał jedną z pierwszych kreacyj, nic nie stracił na sile i atrakcji.

Fabuła „Fausta" została dowolnie skonstruowana z podań o Fauście i z dramatu Goethego. I trzeba przyznać, że konstrukcja wypadła doskonale. Z arcydzieła Goethego wzięto walkę szatana o duszę ludzką i dramat Małgorzaty, pozatem sfabrykowano zręcznie i z dużem zacieciem artystycznem historję Fausta przed odmłodzeniem. Finał, pomyślany jako kara dla Fausta, który musi, momentalnie straciwszy postać młodzieńca, patrzeć na całopalenie Małgorzaty, nie jest pozbawiony siły dramatycznego nerwu.

Na szczególną jednak uwagę zasługuje nadzwyczajna staranność obrazu i precyzyjna gra — tak rzadko spotykana w nowych filmach. Także objaśnienia potraktowane są z pietyzmem i polotem i stanowią małe, artystyczne całości.

J. G. Ł.

---

się młodemu artyście poprostu nadzwyczajnie. Bardzo korzystne momenty miała Bonacka, zwłaszcza jako pensjonarka, ale zakasowały wszystkie piękności zwierzynieckie: Błońska i Bogdańska — Pat i Patachon w swoim rodzaju. Wobec tych niestrudzonych w humorze, tańcu i pomysłach andrusów, zbladł świat inteligentów, reprezentowany przez Zayendę (Zygmunt), Danieckiego (malarz Stefan) i Strachockiego (ponury „pelerynia"). Zbladła także sama królowa, grana przez miłego gościa, Zuzannę Łozińską.

Ale trudno, jest to naturalną konsekwencją wieku, sędziwego już dla nas, wieku tego wodewilu. Nas już nie mogą zająć konflikty „Królowej Przedmieścia", może nas tylko oczarować to barwne życie, świetnie podpatrzone lat temu 35, a cudownie wskrzeszone przez takiego znawcę i miłośnika duszy krakowskiej, jakim jest Leon Schiller.

A ten czar wyszedł ze sceny i uczepił się mocno serc na widowni: „Królowa Przedmieścia" będzie napewno cudownym talizmanem teatru, talizmanem, który raz na zawsze wygna z niego pustki i przywróci mu, zwłaszcza w nowym sezonie, to życie, jakiem teatr lwowski tętnił przez jesień i zimę — aż do minionej chwili przełomu.

Jadwiga Łempicka.

Wydawnictwa pamiątkowe II. Zjazdu filologicznego.

Komitet organizacyjny II Zjazdu klasycznych filologów słowiańskich, o którego przebiegu poinformował naszych czytelników artykuł w Nr. 138 z 18 czerwca br., przygotował dla uczestników kilka wydawnictw pamiątkowych. Oprócz katalogów książek i podręczników szkolnych, widokówek z portretami zasłużonych filologów czeskich, szczegółowego programu zjazdu wraz ze spisem uczestników otrzymał każdy małą książeczkę, która zawiera krótkie streszczenia referatów, wygłoszonych na zjeździe; podane są one w języku prelegenta, z wyjątkiem kilku, przytoczonych po łacinie.

Miłą dla Polaków niespodzianką była odbitka z LVIII rocznika (za r. 1931) Listów filogickych, organu Jednoty czeskich filologów. Jeden z przyjaciół Polski, jakich sporą liczbę znajdujemy w Czechosłowacji, prof. Ludwikovsky, który od szeregu lat informuje czytelników tego czasopisma o pracach z zakresu filologji klasycznej w Polsce i niejednokrotnie z podziwem wyrażał się o jej rozwoju, odbył z wiosną br. podróż po Polsce i opisał obecny stan filologji klasycznej u nas. W artykule tym każdy z pracowników naukowych w tej dziedzinie znajdzie dłuższą lub krótszą o sobie wzmiankę.

Oprócz tych drobniejszych pamiatek, do których zaliczyć należy jeszcze ładną odznakę z głową Pallas Atheny i sową, każdy z uczestników otrzymał cztery pokaźne i ozdobne księgi, wydane dla II Zjazdu klasycznych filologów słowiańskich. Jedna z nich pt. Bohemia Latina zawiera wybrane ustępy z dzieł łacińskich, traktujących o ziemiach Czechosłowacji i ich mieszkańcach. Druga jest zbiorem rozpraw, poświęconych „Pio Vati" Vergiliuszowi w dwutysięczną rocznicę jego urodzin. Trzecia z tych książek pamiątkowych jest odbitką z II i III rocznika (za lata 1929 i 1930) z Rozpraw Czechosłowackiego Państwowego Instytutu Archeologicznego z artykułami o wykopaliskach rzymskich na obszarach republiki czechosłowackiej. Każda z tych ksiąg zawiera około dziesięciu arkuszy druku, formatu dużej 8.

Ostatnia wreszcie z tych pamiątek pt. Vox saeculi podaje nowe przyczynki do poezji czeskiego humanizmu, wydane przez p. Florę Kleinschnitzową, nakładem Bibljoteki Uniwersyteckiej w Pradze jako Bibliothecae Clementinae Analecta I pod redakcją Jana Emlera. Kilkanaście stron wielkiego arkuszowego formatu zawiera reprodukcje pięknych druków łacińskich z XVI w. wraz z dokładnemi tytułami i objaśnieniami.

Wydawnictwa te stanowić będą miłą pamiątkę dla uczestników Zjazdu i przypominać im po długie lata czas przyjemnie i pożytecznie spędzony wśród filologów czeskich. **S. P.**

Ogólno-krajowa grupa mleczarska na XI. Targach Wschodnich.

Zarząd Targów Wschodnich przystąpił na życzenie sfer rolniczych i w porozumieniu z reprezentującemi je organizacjami do utworzenia w ramach działu rolniczego tegorocznej swej kampanji w czasie od 5 do 15 września Ogólno-Krajowej Grupy Mleczarskiej. Fraktyczna doniosłość i propagandowe walory tego przedsięwzięcia są dostatecznie jasne. Udatna jego realizacja przyczynić się musi nietylko do całego wzmożenia produkcji jednej z najważniejszych gałęzi naszej gospodarki rolnej, ale pośrednio także do usprawnienia organizacyjnych form podaży i eksportu polskiego nabiału i oparcia ich na nowoczesnych zasadach ścisłej racjonalizacji i skoordynowanej współpracy wszystkich interesowanych czynników.

Grupa mleczarska będzie obejmowała wzorowe urządzenie techniczne kompletnej mleczarni w ruchu, oraz pokaz urządzeń pomocniczych, wystawę wyrobów z kraju przetworów mleczarskich, dział statystyczny, dotychczasowy stan jego eksportu i spożycia wewnętrznego, oraz możliwości dalszego ich rozwoju, wreszcie dział higjeny mleka i przemysłu mleczarskiego.

Praca przygotowawcza nad zorganizowaniem projektowanej grupy postępuje w szybkiem tempie naprzód i budzi wśród sfer rolniczych zrozumiałe zainteresowanie.

KRONIKA

CZERWIEC **26** Piątek

KALENDARZYK
Rz.-kat. Jana i Pawła
Gr.-kat. Akylyny

Wschód słońca g 3 m 15
Zachód „ 19 m 37
Długość dnia g 16 m 22

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Piątek, 26 bm. i w dnie następne o godzinie 7.30 wiecz. „Królowa Przedmieścia" wodewil Krumłowskiego.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Od dnia 23 do 30 bm. nieczynny.

TEATR MAŁY.

Od dnia 23 do 30 bm. nieczynny.

Operetka lwowska w Krynicy w czasie swej 17-dniowej gościny zaprezentuje cały swój repertuar, a więc utwory następujące: „Fiołek z Montmartre", „Wiktorja i jej huzar", „Wesele w Hollywood", „Noc w San Sebastiano", „Lalka", „Ptasznik z Tyrolu", „Dzwony z Corneville", „Manewry jesienne", „Domek trzech dziewcząt", „Druciarz". W dniu dzisiejszym wyjeżdża do Krynicy personal techniczny pod wodzą inspektora sceny p. Ign. Stahla.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Faust" w głównej roli Emil Jannings i Kamila Horn.
CASINO: „Karuzela życia".
CHIMERA: „Ludzie bez jutra" oraz dodatek dźwiękowy.
COLOSSEUM: Do 25 bm. kino nieczynne.
KOPERNIK: Marlena Dietrich w erotycznym dramacie „Znajoma z wagonu sypialnego" oraz komedja „Miłość i Pięść".
LEW: „Na zachodzie bez zmian".
MARYSIENKA: Marlena Dietrich w erotycznym dramacie „Znajoma z wagonu sypialnego" oraz komedja „Miłość i Pięść".
OAZA: „Szampańskie życie" w gł. roli Nancy Caroll.
PALACE: „Czarna gwardja" i „Trzy siostry".
PAN: „Raj zakochanych".
PASAŻ: „Przygody dzielnego wojaka Szwejka na froncie".
PROMIEŃ: „Żelazna maska".
STYLOWY: „Bez serc", bez duszy" oraz komedja.

Uroczystość wręczenia Księgi Pamiątkowej Profesorowi Władysławowi Abrahamowi odbędzie się we wtorek dnia 30 bm o godzinie 10 przedpołudniem w sali seminaryjnej prawa kościelnego w starym gmachu Uniwersytetu ul. św. Mikołaja 4.

Uczestnicy I. Załogi Obrony Lwowa im. H. Sienkiewicza, zapraszają ogół rodaków na Mszę św. żałobną za poległych i zmarłych uczestników, która odbędzie się w sobotę dnia 27 bm. o godzinie 9 rano w kościele św. Elżbiety, zaś o godz. 17 na cmentarzu Obrońców Lwowa, na uroczystość wieńczenia mogiły śp. dowódcy, jako w dziesiątą rocznicę zgonu. Tegoż dnia wieczorem o godz. 20 odbędzie się w sali Związku Legjonistów ul. Gródecka l 69 zebranie obywatelskie dla założenia Komitetu Obywatelskiego budowy pomnika śp. dowódcy, na które zaprasza się reprezentancje władz rządowych, państwowych, miejskich oraz reprezentantów wszystkich organizacji czczących jego pamięć.

Likwidacja K. P. Z. U. W biurze wydziału śledczego, sędzia śledczy dla spraw szczególnej wagi Demant, przesłuchał wczoraj kilkunastu komunistów w związku z likwidacją KPZU. Dotychczas na terenie czterech Województw wschodnich, lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego, aresztowano około 200 osób, które przebywają w różnych więzieniach. We Lwowie aresztowano 3 osób. Do tutejszego więzienia odstawiono grupę komunistów, złożoną z 25 osób. Sędzia Demant pozostanie we Lwowie jeszcze kilka dni.

Izba przemysłowo - handlowa zawiadamia, że po plenarnem zebraniu Izby dnia 30 czerwca br. (wtorek) odbędzie się o godzinie 19.30 w sali posiedzeń plenarnych odczyt dyrektora Kazimierza Gehrynga pt. „Kontrola inwestycyj jako środek oszczędności".

Pomnik w Benjaminowie.

Marszałek Józef Piłsudski objął protektorat nad budową pomnika w Benjaminowie, wznoszonego z inicjatywy pułku radjotelegraficznego ku uczczeniu legjonistów więzionych przez Niemców.

Uroczystość odsłonięcia nastąpi w związku ze świętem pułku radjotelegraficznego w dniu 28 czerwca 1931 r. o godz. 12-tej w obecności przedstawicieli Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Pierwszego Marszałka Polski, b. więźniów benjaminowskich, władz państwowych, wojskowych, samorządowych oraz licznych rzesz społeczeństwa.

Efekt poranku dla powodzian.

Sprawozdanie kasowe z „Poranku", urządzonego w Teatrze Wielkim dnia 14 b. m. na rzecz powodzian w Wileńszczyźnie, wykazuje w przychodach 971 zł. 40 gr., w wydatkach 440 zł. Dochód w kwocie 531 zł. 40 gr. złożyła Rada Szkolna Miejska do rozporządzenia Pana Wojewody Lwowskiego jako Przewodniczącego Komitetu Niesienia Pomocy Powodzianom w Wileńszczyźnie.

Zawiadamiając o tem, Rada Szkolna Miejska wyraża uznanie nauczycielstwu, które zajęło się urządzeniem „Poranku", młodzieży, która wykonała program i kierownikom szkół za przeprowadzenie akcji propagandowej.

W szczególności wyraża Rada Szkolna Miejska serdeczne podziękowanie młodzieży szkoły kolejowej i szkół żeń. im. Konarskiego i św. Marcina, pp. Annie Złotnickiej, Wandzie Wrońskiej, Karolinie Dworskiej, Władysławie Wondrauschowej, dyr. T. Martyniakowi, T. Kędzierzawskiemu za przygotowanie programu, wreszcie p. Stanisławowi Ligęzie, który energicznie i skutecznie przeprowadził finansową stronę „Poranku".

St. Dworski w. r.

Przesunięcie terminów ćwiczeń wojskowych.

Na zasadzie rozkazu Ministra Spraw Wojskowych z dnia 17 czerwca 1931 r. L. dz. 400/B. Uzup., wydanego na mocy ustępu 1, art. 67 ustawy z dnia 23 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. U. R. P. z 1928 r. Nr. 46, poz. 458) zostały przesunięte terminy powołania szeregowych rezerwy na ćwiczenia wojskowe w r. 1931, jak niżej:

I.

W piechocie:
od 21 września do 17 października 1931 r. i od 26 października do 21 listopada 1931 r.

W kawalerji:
od 10 sierpnia do 5 września 1931 r. i od 28 września do 24 października 1931 r.

W związku z tem powołani szeregowi rezerwy otrzymają nowe karty powołania z odnośnych P. K. U., a stare karty powołania mają zwrócić organom, doręczającym im nowe karty powołania.

II.

Skraca się czasokres ćwiczeń wojskowych do 4-ch tygodni (27 dni) we wszystkich rodzajach wojska — z wyjątkiem wojsk łączności, aeronautyki, artylerji przeciwlotniczej oraz marynarki wojennej — z tem, że data powołania na ćwiczenia szeregowych rezerwy z wyjątkiem piechoty i kawalerji pozostaje bez zmiany.

Z sali sądowej.

Sprawy naftowe przed sądem.

Na wczorajszej rozprawie zeznawał ostatni oskarżony dr. Stanisław Vincenz. Nie przyznaje się do winy i nazywa całe oskarżenie dzikiem. Wyrażnie odnosi do tych, którzy inspirowali oskarżenie. Kiedy dowiedział się o pretensjach Polminu do Produkcji chciał załatwić sprawę polubownie. Dawał ubezpieczenie Banku hipotecznego na pół miljona zł. i gwarancję na swoich kopalniach. Były to zabezpieczenia zupełnie pewne — nie przyjęto ich jednak, gdyż pewnym osobom zależało na osadzeniu go w areszcie. W dalszym ciągu oskarżony opisuje swój udział w Produkcji.

Wdalszym ciągu swoich zeznań dr. Vincenz dawał wyjaśnienia na pytania prokuratora i obrońców w sprawie stosunku Produkcji do Polminu.

Ze świadków pierwszy zeznawał dr. Brich b. prokurent Polminu, korzystnie dla oskarżonego. W buchalterji Polminu panował taki nieporządek, że nie można się było na niej wyznać. Raporty Produkcji czekały miesiącami na załatwienie. Gdy pretensje Polminu do Produkcji osiągnęły sumę 200.000 zł. świadek zwracał uwagę ówczesnemu dyrektorowi Polminu, że trzeba jakoś tę sprawę załatwić, spotkał się z niechęcią dyrektora i później odsunięto go od tego działu. Gdyby nie anormalne stosunki, nie doszłoby do rozprawy.

Zagadkowa afera dynamitowa.

Dwunastu bojowców U. O. W. na ławie oskarżonych.

Wczoraj przesłuchiwano osk. Wreciono w sprawie materjałów wybuchowych. W realności l. 15 ul. Pasieczna, gdzie mieszkał Wreciono, znaleziono w ub. tygodniu przy opróżnieniu drewutni zapasy materjałów wybuchowych i ulotek. Oskarżony nic nie wie o tym schowku.

Zkolei przesłuchano kilku wywiadowców policji. Zeznali oni, że Tkaczuk, Salak i in. przyznali się dobrowolnie do winy i podali szczegóły, o których policja nie wiedziała, — a mia ły one łączność ze sprawą. Podobnie zeznał kom. Czechowski. O Wreciomie nic dotychczas nie wiedziano, nie domyślano się, że Dolhal to jego pseudonim, dopiero oskarżeni rzucili snop światła na jego działalność. Z oskarżonymi obchodzono się łagodnie, nie było wypadku wymuszania zeznań.

Przewodniczący zarządził tajność rozprawy dla odczytywania „Surmy" i innych ulotek.

Znaczna kradzież w kinie. Nieznany sprawca skradł p. Michałowi Pawlikowskiemu z Medyki w kinie „Kopernik" portfel, zawierający około 8.000 zł., dokumenty i różne zapiski. Jako podejrzaną o popełnienie tej tak znacznej kradzieży kieszonkowej przytrzymała policja Alfredę Skrzaczańską, zamieszkałą chwilowo we Lwowie przy ul. Małeckiego l. 10.

Skarby filatelisty na angielskim tronie.

Król Jerzy angielski jest — jak już niejednokrotnie pisaliśmy — namiętnym zbieraczem znaczków pocztowych. Zbiór królewski doszedł już do takich rozmiarów, że obejmuje dwieście albumów.

Niezrównany zwłaszcza jest królewski zbiór znaczków angielskich.

Niedawno, podczas licytacji zbioru filatelistycznego Duveena, powiodło się przedstawicielowi monarchy nabyć za 400 funt. (około 17.400 złotych), znaczek jednoszylingowy jednej z pierwszych emisji, będący, o ile zdołano stwierdzić, jedynym istniejącym dotychczas egzemplarzem tego znaczka. Filateliści oceniają obecnie ten znaczek na 600 funt. szterl.

Szczególnie interesującym w zbiorze królewskim jest szkic ołówkowy do znanej koperty pocztowej Mulready'ego, przedstawiający Brytanję śród przedstawicieli podległych jej ludów, tudzież szkice akwarelowe Rowlanda Hilla do pierwszych angielskich znaczków pocztowych: jednopensowego i dwupensowego, wydanych w 1840 r.

Kasowanie pociągów lokalnych o słabej frekwencji.

Na odbytem ostatnio w Warszawie pod przewodnictwem Ministra komunikacji, inż. A. Kuehna, zjeździe dyrektorów wszystkich okręgowych dyrekcyj kolejowych, postanowiono przystąpić do akcji oszczędnościowej na kolejach w szerszym zakresie.

W wyniku uchwał zjazdu skasowano w okręgu radomskiej dyrekcji kolejowej na okres od 1 lipca do 31 sierpnia rb., szereg pociągów lokalnych, które wykazywały zbyt małą frekwencję. Ogółem skasowano w obrębie tej dyrekcji 6 pociągów lokalnych na odcinkach Sarny-Ostki, Kowel - Kiwerce, Kraśnik - Lublin i Dęblin - Radom.

Zarządzenie powyższe jest pierwszym fragmentem akcji oszczędnościowej na kolejach. Przewidywane jest skasowanie pociągów lokalnych o słabej frekwencji w szeregu innych dyrekcyj kolejowych.

Dalszy odpływ złota niemieckiego zagranicę.

Z New-Yorku donoszą, że Federal Reserve Bank of New-York sprzedał w dniu 20 b. m. z depozytu europejskich banków emisyjnych na rachunek Banku Rzeszy złota za 1,127.000 dol. Pozatem w dniu 26 bm. przybędzie do New-Yorku na okręcie Hapagu „New York" transport złota z Niemiec na sumę 14.6 miljonów dol.

Jak wiadomo, złoto niemieckie dotychczas nie przychodziło do New Yorku bezpośrednio, ponieważ ilości tego kruszcu, które miały być przez Niemcy dostarczone do Stanów, sprzedawane były z depozytów Banku Francuskiego w Federal Reserve Banku w New Yorku, a potem między obydwoma europejskiemi bankami emisyjnemi następowało obliczenie.

Zeznania rzekomych szpiegów.

Paryż, 25 czerwca. (PAT.). Trzei osobnicy aresztowani pod zarzutem szpiegostwa, wśród których znajdował się urzędnik ministerstwa spraw zagranicznych, o czem donosiliśmy wczoraj, utrzymują, że zamierzali zużytkować wiadomości zaczerpnięte z poufnych dokumentów dla celów gry na giełdzie.

Szkoła i wychowanie.

Jeszcze o wychowaniu państwowem.

Zdawałoby się że dyskusja nad koniecznością wychowania państwowego powinna już być dawno zamknięta. Jest przecież rzeczą jasną, że państwo samodzielne ma prawo i obowiązek wychować sobie takich obywateli, jakich do spełnienia swojej misji dziejowej potrzebuje. Według tej zasady postępują wszystkie państwa i nikt im z tego powodu nie czyni zarzutów. Jedynie u nas w Polsce istnieją partje, które tego zrozumieć nie chcą i ciągle starają się wmawiać w opinję publiczną że realizowany obecnie program wychowawczy Rządów Marszałka jest wychowaniem „partyjnem".

Solą w oku partyjników wszystkich kategoryj jest kult osoby Marszałka. Są oni na tyle tchórzliwi, że boją się tego powiedzieć otwarcie i dla zmylenia opinji publicznej używają zawsze tam, gdzie chodzi o osobę Marszałka wyrazu „partyjny". Wiedzą oni dobrze, że gdyby powiedzieli jasno, o co im chodzi, straciliby zaufanie nawet u swoich. Wiadomo bowiem wszystkim i każdemu z osobna, że osoba Marszałka stoi ponad partjami, że reprezentuje tak ciężko zdobytą niepodległość w najczystszem tego słowa znaczeniu, że jest niezastąpionym symbolem naszej państwowej siły i narodowej tężyzny.

Mógłby ktoś powiedzieć, że poruszanie tych spraw z końcem roku szkolnego jest albo przedwczesne albo spóźnione. Kto jednak czytuje prasę partyjną, ten mógł zauważyć, że w obozach partyjnych właśnie teraz rozpoczyna się wychowawcza kampanja. Oto niedawno odbyło się w Warszawie zebranie Zjednoczonych Zrzeszeń Rodzicielskich w Polsce, gdzie uchwalono bardzo wojenne rezolucje przeciw idei wychowania państwowego. Stwierdza się tam takie „nonsensy, jak np. że Rząd — „pod hasłem wąskiego poglądu na sprawę tzw. wychowania państwowego — narzuca je szkole przymusowo"... Dziwić się tylko należy tym pedagogom, którzy podpisali się pod rezolucjami, a którzy nie wiedzą, że każde wychowanie nawet religijne musi mieć charakter przymusu. Jeszcze bardziej przymusowe i wąskie musi być wychowanie w duchu czysto partyjnym, bo przecież partja bez względu na jej program — to tylko jeden z bardzo wielu małych zresztą kątów widzenia.

Niemal w tym samym czasie obok endecji zaczęła także bardzo żywo interesować się sprawami wychowania także i partja socjalistyczna. W „Robotniku" pojawiło się kilka obszernych artykułów na ten temat a równocześnie na półkach księgarskich okazało się polskie tłumaczenie znanej książki Kanitza o „wychowaniu socjalistycznem". Kanitz — jak wiadomo jest zażartym wrogiem wychowania religijnego, nawołuje on do kształcenia jedynie rozumu, myślenia przyczynowego i wytworzenia typu proletarjusza „dobrowolnie" zdyscyplinowanego. Autor nie zdaje sobie sprawy, ile sprzeczności i anachronizmow chce naraz pogodzić. Anachronizmem bowiem jest odgrzewanie zarzuconej już dawno przez psychologję tezy o zbyteczności wychowania areligijnego. Uczucie religijne i jego znaczenie w życiu moralnem człowieka zyskało pełne prawa obywatelstwa i dziś każdy wykształcony filozoficznie człowiek wie, że religja jest najlepszą zaporą przeciw nieokiełzanym popędom człowieka-zwierzęcia i najsilniejszą bazą dla budowy charakteru moralnego. Rozum do tego celu jest za słaby, gdyż jest zbyt skłonny do kompromisu i chętnie ustępuje instynktom szukając dla nich nowych możliwości do wyładowania się w mniej lub więcej perfidny sposób. Ten sam rozum nie da się zresztą pogodzić z pojęciem walki klasowej czy też z ślepą dyscypliną partyjną.

Wyobraźmy sobie na chwilę, że znalazłby się w Polsce Rząd, któryby pozwolił na wychowanie młodzieży naszej w obu tych kierunkach równocześnie. Jedni będą zaszczepiać w duszy młodzieży walkę między narodowościami, żyjącemi w Państwie, drudzy zaś walkę klas. Jedni będą szerzyć bigoterję — drudzy ateizm, wszyscy zaś zechcą tresować młodego człowieka w dyscyplinie prywatnej. W takich warunkach już w drugiem pokoleniu moglibyśmy się pożegnać z Niepodległością.

Z tego wynika, że wobec tak rozbieżnych tendencyj wychowawczych jedynie wychowanie państwowe zdolne jest dać Polsce Niepodległej takiego obywatela, który wolny od nacisku partyjnej dyscypliny i ciasnoty umysłowej, będzie mógł wszystkie swoje siły poświęcić wspólnej wszystkim idei wzmacniania całości Rzeczypospolitej. Osoba zaś Marszałka nietylko nie zasłoni mu poglądu na rzeczywistość, ale będzie dla niego dowodem jak olbrzymią wartość dla Państwa przedstawia jeden silny i świadomy swojej misji historycznej — charakter.

Na niezdarne zabiegi partyjnych pedagogów, zmierzające do zmonopolizowania ideałów wychowawczych we własnych kramach, patrzymy z politowaniem. Wychowanie państwowe musi pójść po linji, jaką mu zakreśliły Rządy pomajowe, gdyż to jest jedyna idea, dostosowana tak do najnowszych postulatów pedagogiki jak i do specyficznej struktury naszej organizacji państwowej.

I. Kardasz.

Kronika pedagogiczna.

WOLNE MIEJSCA NA KURSIE PRACY W SPÓŁDZIELNIACH SZKOLNYCH I NAUCZYCIELSKICH.

Na kursie pracy w spółdzielniach szkolnych i nauczycielskich, organizowanych przez Sekcję Spółdzielczą Zw. N. P. w Brodach pod Kalwarją, są jeszcze wolne miejsca. Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem Sekcji (Warszawa, Świętokrzyska 30, m. 11) do dnia 1 lipca. O przyjęciu zainteresowani będą powiadomieni indywidualnie.

Kurs będzie trwał od 16 do 29 lipca, z wycieczką do 2 sierpnia. Program wykładów uwzględnia zagadnienia praktyczne.

Razem odbędzie się 12 dni pracy po 4 godziny dziennie. W czasie kursu odbędą się wycieczki w okolice. Po zakończeniu kursu odbędzie się wycieczka w Tatry lub do Ojcowa.

SPECJALNE SZKOŁY ZAWODOWE W POLSCE.

W Polsce znajduje się obecnie — obok szkół lwowskich — szereg specjalnych szkół zawodowych, odpowiadających najbardziej nowoczesnym potrzebom życia gospodarczego i państwowego.

W Gdyni istnieje Szkoła Morska podzielona na dwa wydziały: nawigacyjny i mechaniczny. Szkoła ma na celu przygotowanie oficerów pokładowych i mechaników okrętowych. Czas nauki wynosi trzy lata, z czego większą część przebywają uczniowie na morzu.

W Wieliczce pod Krakowem mieści się Szkoła Górnicza, która kształci sztygarów dla kopalń i wszelkich zakładów górniczych. Nauka trwa trzy lata, wymagana jest jednak odbyta uprzednio dwuletnia praktyka górnicza. W Warszawie mamy Szkołę Kolejową o trzech wydziałach: mechanicznym, eksploatacyjnym i budowlano - drogowym. Szkoła kształci techników do służby drogowej i mechanicznej na kolejach i w przedsiębiorstwach przemysłowych, związanych z kolejnictwem. Nauka trwa cztery lata.

W Bydgoszczy uruchomiono przy państwowej szkole przemysłowej Cywilną Szkołę Mechaników Lotniczych, której ukończenie daje prawo do skróconej jednorocznej służby wojskowej w formacjach lotniczych. Zadaniem jej jest kształcenie wykwalifikowanych mechaników lotniczych. Nauka trwa 1 i pół roku.

JAPOŃSKA KOMISJA INWESTYGACJI PRĄDÓW IDEOWYCH WŚRÓD MŁODZIEŻY.

Wskutek planowej i stale wzrastającej propagandy komunistycznej wśród młodzieży szkolnej, ujawniającej się w licznych strajkach i wobec bezsilności w tej mierze władz szkolnych, japoński minister oświaty powołał do życia specjalną komisję inwestygacyjną, której jest przewodniczącym, pod nazwą „Komisja inwestygacji prądów ideowych wśród młodzieży". W skład tej komisji wchodzą uczeni, społecznicy, nauczyciele, urzędnicy ministerstwa oświaty i sprawiedliwości, a na wydatki związane z pracami komisji przeznaczona została suma 29.000 jenów, uchwalona przez parlament. Program prac komisji przewiduje: wpływanie na urobienie charakteru i przekonań młodzieży szkolnej, jakoteż badanie dotychczasowych metod nauczania i kształcenia w rządowych uniwersytetach i wyższych uczelniach.

Ministerstwo oświaty zamierza urządzić szereg wykładów letnich w głównych ośrodkach umysłowych Japonji, gdzie profesorowie uniwersytetów prowadzić będą dla nauczycieli szkół ludowych i średnich wykłady na temat problemu „kształcenia myśli młodzieży". Oprócz tego jest w projekcie utworzenie specjalnych katedr przy uniwersytetach, poświęconych temu zagadnieniu.

Ruch komunistyczny ma być wreszcie zwalczany zapomocą prasy i odpowiedniej literatury dla młodzieży oraz w drodze konfiskaty literatury komunistycznej.

BIBLJOGRAFJA.

„Polacy Zagranicą". Miesięcznik, poświęcony sprawom społecznym, kulturalnym i gospodarczym. Organ Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy. (R. II. Nr. 5—6). Cena 1 zł. 50 gr.

Czerwcowy numer miesięcznika „Polacy Zagranicą", powiększonej objętości, został w całości poświęcony młodzieży polskiej zagranicą, ze szczególnem uwzględnieniem zagadnień organizacyjnych, oświaty pozaszkolnej i wychowania fizycznego. Dziedziny wymienione, jak słusznie zaznacza artykuł wstępny, mają zbyt wybitny wpływ na kształtowanie charakterów, aby od pracy w tym zakresie nie była w największym stopniu uzależniona przyszłość cała zapoczątkowanego tak szczęśliwie na I-ym Zjeździe Polaków z Zagranicy w 1929 roku, konkretnego dzieła zjednoczenia kulturalnego Polonji Zagranicznej z Macierzą.

Bardzo doniosłe zagadnienie zapoznawania młodzieży polskiej zagranicą zamieszkałej, z krajem ojczystym — omawiają artykuły C. Zagórskiego „Kolonje letnie dla dzieci polskich z Niemiec" i S. Knauffa „Kształcenie młodzieży emigracyjnej w kraju". O konieczności i najodpowiedniejszych formach pracy wychowawczej wśród młodzieży emigracyjnej w Stanach Zjednoczonych i we Francji, największych obecnie podobnych środowiskach polskich zagranicą, dowiadujemy się z artykułów „Ankieta o wychowaniu i ideałach młodzieży polsko-amerykańskiej" i „Organizacja kół młodzieży szkolnej we Francji". Rolę sportów i innych metod, wpływających dodatnio na rozwój fizyczny młodzieży, oceniają specjalnie w stosunku do naszej młodzieży zagranicą J. Sokołowski w artykule „Znaczenie wychowania fizycznego" i J. Wołkowicz w szkicu „Letnie obozy harcerskie zagranicą". Interesujące zagadnienie teatru polskiego na obczyźnie, a zwłaszcza jego wpływu na młodzież, przedstawia S. Turewiczówna p. t. „Zespoły teatralne wśród Polonji Zagranicznej".

Artykuł Z. Leszniewskiego „Polska młodzież akademicka w przygranicznych państwach" daje zarys dzisiejszej narodowo-społecznej organizacji polskich akademików w Litwie, Łotwie, Niemczech, Czechosłowacji i Rumunji.

Specjalny ten, rozszerzony numer organu Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy uzupełniają: ciekawa aktualna kronika z życia rodaków naszych w państwach Europy i Nowego Świata, obszerna i systematyczna bibljografja artykułów w prasie bieżącej, dotyczących Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy.

„Młoda Matka". Nr. 12-ty dwutyg. „Młoda Matka" zawiera cały szereg interesujących artykułów: Artykuł wstępny p. t. „Czy należy dążyć do opalenia się dzieci na słońcu" — dr. Jerzego Wiszniewskiego, „O kąpielach powietrznych, słonecznych i wodnych" — dr. S. Popowskiego, „O pielęgnowaniu głowy u dzieci w lecie" — dr. S. Średnickiej, „Rabarbar" — dr. T. Lewenfiszowej, „Na wycieczkę" — J. Brzósko-Guderskiej, „Mamusiu, opowiedz bajeczkę" — W. Pełczyńskiej i wiele innych. — W „Radach Praktycznych" modele na ubranka dla chłopców i dziewczynek, zabawki — sporządzanie domowym sposobem, rysunki i na tablicy haft na kapę.

Problem wzmożenia ruchu turystycznego.

Ruch turystyczny w Niemczech znajduje się w stanie jak najbujniejszego rozkwitu. Za przykładem Niemiec idzie Francja, a w ostatnim roku zapaliła się do tego sportu nawet młodzież angielska, gdzie objaw ten przybrał charakter masowy. Kraje zachodnie popierają ten ruch wszelkiemi środkami, widzą bowiem w nim nie tyle zabawę sportową, ile niesłychanie ważny moment w obronie państwa. Od ilości środków motorowych w kraju i od wyszkolenia jak największej liczby obywateli, umiejących się posługiwać maszyną, zależeć będzie obrona w razie niebezpieczeństwa. Wogóle dzisiejsze stosunki tak się układają, że przyszła odporność narodu przesuwa się z żołnierza na obywatela.

Nauczycielstwo pierwsze zaczyna u nas rozumieć znaczenie tej nowej myśli. Niedawno pojawił się w „Głosie Naucz." artykuł dyskusyjny na temat propagandy ruchu turystycznego przy pomocy roweru i motocykla. Artykuł ten wywołał olbrzymie zainteresowanie wśród nauczycielstwa. Zrodziło się wiele nowych pomysłów, godnych poparcia. I tak jeden z nauczycieli proponuje założenie przy Sekcji Turystyczno-Krajoznawczej Z. N. P. oddziału motocyklowego. Myśl ta dałaby się szybko zrealizować, gdyby Ministerstwo Oświaty ułatwiło nauczycielom nabycie maszyny. Możnaby wejść w kontakt z fabryką, zagwarantować kredyt i przez odpowiednie ulgi celne czy podatkowe zniżyć cenę maszyny do finansowych możliwości nauczyciela. Takie ulgi posiadają już oficerowie, wystarczyłoby je tylko dostosować do cywilnych warunków.

Znaczenie ruchu turystycznego dla szkoły dzisiejszej jest ogromne. Nauczyciel musi się ciągle kształcić, musi coś widzieć, jego mózg winien zawsze być świeży. Nauczycielowi dzisiejszemu nie wystarczy znajomość podręcznika szkolnego czy mapy. Żadne metody nowsze nie na wiele się przydadzą, jeżeli nauczyciel nie będzie mógł się wychylić poza granice powiatu, jeżeli miłość do kraju rodzinnego będzie czerpał z obrazów szkolnych czy fotografji. Z tego względu należałoby poprzeć ten zdrowy ruch nauczycielstwa przy pomocy choćby tylko tych środków, jakie są w obecnej chwili do dyspozycji.

K.

Miscellanea.

ZA DUŻO DYPLOMOWANYCH, A ZA MAŁO GŁÓW. Na zjeździe lekarskim w Kolonji wygłosił drezdeński radca szkolny dr. Hartnacke bardzo ciekawy referat na temat przepełnienia w szkołach średnich i na uniwersytetach. Przepełnienie to jest wywołane tem, ze inne zawody, które dawniej nie wymagały studjów wyższych, podniosły swe wymagania, skutkiem tego szkoła średnia i uniwersytety stały się łatwiejsze. Udogodnienia, przywileje i pomoc ze strony władz dla tych szkół jeszcze bardziej przyczyniły się do ich przepełnienia. Referent jet zdania, że procent wybitnie uzdolnionych w narodzie jest pewną liczbę stałą, która dowolnie nie da się powiększać. Skutkiem bezplanowego szafowania dyplomami, ilość „dyplomowanych" się powiększyła, ilość zaś „głów" się zmniejszyła. Referent proponuje zmniejszyć procent dyplomowanych do d w ó c h — przynajmniej na najbliższe lata, jako ostatnie najsilniejsze lata produkcji przedwojennej. W tym celu należy zrobić dwa sita: jedno w szkołach średnich — drugie w szkołach wyższych. Dla „kujonów" przerobienie kilku kompendjów nie jest rzeczą trudną, a przecież opanowanie wyłącznie pamięciowe już daje patent doktorski, czy dyplom. Zmiana warunków średniowiecznych na tym terenie przyczyniłaby się nietylko do podniesienia poziomu uniwersyteckich studjów, ale także powiększyłaby procent naprawdę tęgich głów. Wywody referenta są godne uwagi i aktualne na całym terenie europejskim.

Ogłoszenia urzędowe.

F I R M Y.

I. Firm. 42/31. Rg. A. 175 a. Prowadzącemu rejestr handlowy poleca się, aby w tymże rejestrze Oddz. Rg. A. wpisał następującą firmę: 1. Liczba porządkowa Rg. A. 175 a. 2. Data wpisu: 14 marca 1931. 3. Brzmienie firmy: H. Nitribitt. 4. Siedziba firmy: Krynica Zdrój. 5. Przedmiot przedsiębiorstwa: apteka. 6. Właściciel: Henryk Nitribitt w Krynicy Zdroju. 7. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy albo właściciel pełnem imieniem i nazwiskiem albo (od 1-go kwietnia 1931) ustanowiony prokurent wypisując własnoręcznie: „ppa. T. Ulatowski". 8. Prokurentem ustanowiony Tadeusz Ulatowski zamieszkały w Warszawie ul. Filtrowa 67 a od 1 kwietnia 1931 w Krynicy Zdroju. 9. W rubryce uwaga wpisał, że firma ta przeniesioną została z dawnego rejestru dla firm pojedynczych poz. 119—120 do którego w dniu 12 kwietnia 1894 na podstawie uchwały c. k. Sądu obwodowego w Nowym Sączu z dnia 23 marca 1894 L. 2379 była wpisaną. Natomiast wpis w dawnym rejestrze handlowym dla firm pojedynczych poz. 119 i 120 powyż wymienionej firmy dotyczący wykreślił z tem nadmienieniem, że firma ta do rej. handlowego Rg. A. poz. przeniesioną została. 5347

Sąd okręgowy, Oddział I.
Nowy Sącz, 14 marca 1931.

L I C Y T A C J E.

E. 3725/30. Edykt licytacyjny. Na wniosek Parani z Fediuków Żuk działającej przez pełnomocnika Arona Chaima Mehra wierzycielki, odbędzie się dnia 14 lipca 1931 godzina 8 rano w biurze Oddziału egzekucyjnego Nr. 10 licytacja niewydzielonej 1/4 i 12/192 części realności whl. 1029 gminy Ruda magierowska. Najniższa oferta 668 zł. 90 gr. Protokół oszacowania warunki licytacyjne do przeglądu w Sądzie. 5358

Sąd grodzki, Oddział VI.
Rawa ruska, 5 czerwca 1931.

E. 4840/30. Edykt licytacyjny. Dnia 4 sierpnia 1931, godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie, biuro Nr. 40 licytacja realności whl. 443 gminy Sambor oszacowanej na 11.200 zł. 50 gr. Najniższa oferta wynosi 5.600 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 5359

Sąd grodzki.
Sambor, 20 maja 1931.

E. 5672/30. Edykt licytacyjny. Na wniosek Seidy Citrona odbędzie się dnia 14 września 1931, godz. 10 przedpoł., biuro Nr. 34 w Sądzie tutejszym licytacja nieruchomości strony zobowiązanej nieobjęta masa spadkowa po błp. Mosesie Tischlerze i Tow. w Buczaczu składająca się z pbud. lkat. 676/3 obszaru 71 m. kw. i pbud. lkat. 677 obszaru 2 ar. 94 m. kw. wartości szacunkowej 2.352 zł. Osoby roszczące sobie prawa rzeczowe do powyższej realności winny je zgłosić w tutejszym Sądzie najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, gdyż później nie będą mogły ich dochodzić na szkodę nabywcy w dobrej wierze. 5357

Sąd grodzki, Oddział IV.
Buczacz, 27 maja 1931.

E. 381/31/5. Edykt licytacyjny. W Sądzie tutejszym odbędzie się dnia 27 lipca 1931 o godzinie 9 przedpołudniem w biurze Nr. 4 licytacja 6/16 i 3/16 z 1/2 części realności miejskiej whl. 5719 gminy Sokal ocenionej na 4.398 zł. 71 gr. Najniższa oferta wynosi 2.199 zł. 36 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 5363

Sąd grodzki, Oddział II.
Sokal, 10 czerwca 1931.

E. 5723/30/5. Edykt licytacyjny. W Sądzie tutejszym odbędzie się dnia 27 lipca 1931 o godzinie 9 przedpołudniem w sali Nr. 4 licytacja a) realności miejskiej whl. 4564 gminy Sokal ocenionej na 6.562 zł., b) realności miejskiej whl. 5294 gminy Sokal ocenionej na 2.724 zł. Najniższa oferta wynosi ad a) 3.281 zł., ad b) 1.362 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 5365

Sąd grodzki, Oddział II.
Sokal, 2 czerwca 1931.

E. 4938/30/7. Edykt licytacyjny. W Sądzie tutejszym odbędzie się dnia 27 lipca 1931 o godzinie 9 przedpołudniem w biurze Nr. 4 licytacja połowy realności miejskiej whl. 1523 gminy Sokal ocenionej na 8.966 zł. Najniższa oferta wynosi 4.483 zł., oniżej której sprzedaż nie nastąpi. 5364

Sąd grodzki, Oddział II.
Sokal, 2 czerwca 1931.

E. 6590/30/5. Edykt licytacyjny. W Sądzie tutejszym odbędzie się dnia 27 lipca 1931 o godzinie 9 przedpołudniem sala Nr. 4 licytacja 1/3 części realności miejskiej whl. 5930 ocenionej na 2.199 zł. Najniższa oferta wynosi 1.099 zł. 50 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 5366

Sąd grodzki, Oddział II.
Sokal, 2 czerwca 1931.

E. 6620/30/5. Edykt licytacyjny. W Sądzie tutejszym odbędzie się dnia 27 lipca 1931 godzina 9 przedpołudniem, sala Nr. 4 licytacja realności wiejskiej whl. 6 gminy Skomorochy ocenionej na 2.050 zł. Najniższa oferta wynosi 1.366 zł. 66 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 5367

Sąd grodzki, Oddział II.
Sokal, 3 czerwca 1931.

L. dz. hip. 635/31. Edykt. Na podstawie podania z dnia 21 maja 1931 Nr. VIII 3/514/31 wniesionego przez Dyrekcję Okręgową Kolei Państwowej w Stanisławowie, działającą imieniem Skarbu Państwa, jako właściciela linji kolejowej Tarnopol - Kopyczyńce zarządza się po myśli § 18 ustawy z dnia 19 maja 1874 Nr. 70 Dz. pp. dochodzenia celem wypośrodkowania (rozpoznania) gruntów, wywłaszczonych w roku 1929 pod rozszerzenie stacji w Proszowej i wzywa się tych wszystkich, którzyby żądaniem przeniesienia tych gruntów do księgi kolejowej czuli się pokrzywdzonemi, aby z roszczeniami swemi zgłosili się pisemnie lub ustnie do tut. Sądu, najpóźniej do dnia 1 września 1931 r. gdyż po upływie wyż zakreślonego czasokresu — roszczenia ich — na zasadzie § 25 powołanej ustawy nie będą uwzględnione. Równocześnie zaznacza się, że prawa rzeczowe, któreby na wymienionych przestrzeniach gruntowych przeciw poprzednim posiadaczom w dniu obwieszczenia tego edyktu lub też po tymże dniu nabyte zostały, nie zostaną uwzględnione (§ 23 powyższej ustawy).

Sąd grodzki, Oddział II.
Mikulińce, 18 czerwca 1931. 5362

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Do L. Izby 904/31.

We Lwowie, dnia 24 czerwca 1931.

Edykt.

W celu zwolnienia kaucji, Dra Wigdora Marguliesa, zastępcy notarjusza w Mikulińcach, z pod węzła kaucyjnego i umożliwienia wydania jej właścicielowi, wzywamy po myśli § 29 ust. notar. wszystkich, którymby z mocy ustawniczego prawa zastawu służyło zaspokojenie z powyższej kaucji, do zgłoszenia pretensji w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu — w Lwowskiej Izbie Notarjalnej. Po bezskutecznym upływie tego terminu udzieli się zezwolenia na dewikulację i wydanie powyższej kaucji jej właścicielowi bez względu na jakiekolwiek w terminie edyktalnym niezgłoszone pretensje. 5378

Izba Notarjalna.
Prezes: **Szelewski.**

U P A D Ł O Ś C I.

S. 5/31. W konkursie Józefa Bloka w Korniaktowie ogólna audjencja rozpoznawcza odbędzie się w Sądzie grodz. w Łańcucie dnia 9 lipca 1931 godz. 10 rano, biuro Naczelnika Sądu. Zgłoszenia wierzytelności do 5 lipca 1931. 5368

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 10 czerwca 1931.

S. 6/29. Wdrożone tut. uchwałą z dnia 20 września 1929 S. 6/29 postępowanie konkursowe do majątku dłużników Abrahama i Beili Wienerów, kupców w Kamionce Strumiłowej znosi się za zgodą wszystkich wierzycieli konkursowych i masy po myśli § 167 ord. ukl. 5375

Sąd okręgowy.
Złoczów, 15 września 1930.

Sa 57/30. Postępowanie układowe dłużnika Izaka Kluga syna Sary kupca w Kamionce Strumiłowej zastanowiono wskutek cofnięcia wniosku układowego przez dłużnika.

Sąd okręgowy, Wydział I. S. 2.
Złoczów, 15 września 1931. 5376

I. 2. Sa 8/30. Postępowanie układowe dłużnika Liebera Silbera, właściciela handlu bławatnego w Horpinie zastanawia się wskutek cofnięcia wniosku układowego przez dłużnika. 5377

Sąd okręgowy, Wydział I. S. 2.
Złoczów, 26 marca 1930.

Sa 59/30. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe otwarte na wniosek dłużnika Altera Sitza, kupca w Rzeszowie ts. uchwałą z dnia 27 maja 1930 L. cz. I. Sa 59/30/2, zastanawia się. 5369

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 17 września 1930.

Sa 82/31/5. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Maksa Goldstauba, nieprotokołowanego kupca we Lwowie, ul. Krakowska 14. Komisarz ugodowy Dawid Terkel, Sędzia okręgowy we Lwowie. Zarządca ugodowy Filip Koch, właśc. handlu obuwia we Lwowie, ul. Krakowska 34. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 11 sierpnia 1931 o godz. 11 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 5 sierpnia 1931.

Sąd okręgowy. 5329
Lwów, 20 czerwca 1931.

Sa 78/31/5. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Firmy Melodja Dr. Jakób Pilpel we Lwowie, Kopernika 5, wpisanej w rejestrze handlowym pod firmą „Melodja" Dr. Jakób Pilpel we Lwowie, Kopernika 5. Komisarz ugodowy Dawid Terkel, Sędzia okręgowy we Lwowie. Zarządca ugodowy Dr. Adolf Schorr, adw., Lwów, Kołłątaja 8. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 7 sierpnia 1931 o godz. 11 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 31 lipca 1931. 5330

Sąd okręgowy.
Lwów, 17 czerwca 1931.

S. 15/31/1, Sa 30/31. Zastanowienie postępowania ugodowego i otwarcie konkursu. W sprawie ugodowej do majątku dłużników 1) firmy Jakób Kahane i S-ka, skład przyborów elektr. i świeczników we Lwowie, ul Kopernika 2 i jawnych jej spólników; 2) Jakóba Kahanego, 3) Berty Kahane i 4) Henryka Kahanego, wszystkich we Lwowie tamże. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte tus. uchwałą z 23 marca 1931 po myśli § 56 o. u. Równocześnie otwiera się konkurs do majątku wyżej wymienonej firmy i jej spólników. Komisarz konkursowy Dawid Terkel, sędzia okręgowy we Lwowie. Zarządca masy Dr. Michał Krzyżanowski, adw. we Lwowie, Blacharska 8. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyż wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 15 lipca 1931 o godz. 11 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 25 lipca 1931. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 20 sierpnia 1931 o godz 9.30 przedpołudniem, ul. Rutowskiego 13, I p. 5331

Sąd okręgowy.
Lwów, 17 czerwca 1931.

Sa 83/31/7. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Klary Wasserfall, właśc. składu towarów żelaznych we Lwowie, Kazimierzowska 28. Komisarz ugodowy Dawid Terkel, Sędzia okręgowy we Lwowie. Zarządca ugodowy Wiktor Emroch, właśc. handlu żelazem we Lwowie, Gródecka 1. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 7 sierpnia 1931 o godz. 9.30 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 3 sierpnia 1931. 5332

Sąd okręgowy.
Lwów, 20 czerwca 1931.

Sa 75/31/6. Edykt ugodowy Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Maksa Henryka Gewürza, kupca we Lwowie, ul. Kazimierzowska 17. Komisarz ugodowy Dawid Terkel, Sędzia okręgowy we Lwowie. Zarządca ugodowy Jakób Schreiber, właśc. handlu gorsetów i bandaży, Lwów, Hetmańska 6. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 4 sierpnia 1931 o godz. 9.30 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 30 lipca 1931.

Sąd okręgowy.
Lwów, 17 czerwca 1931. 5333

Sa 50/31/43. W sprawie ugodowej Andrzeja Langnera we Lwowie, Rynek 9 — wobec zmiany projektu ugodowego z korzyścią dla wierzycieli, wyznacza się ponowną audjencję ugodową na 14 lipca 1931 godzina 9.30 sala 22 tutejszego Sądu, Rutowskiego 13

Sąd okręgowy. 5334
Lwów, 10 czerwca 1931.

I. 2. Sa 19/30/19. Zastanawia się postępowanie ugodowe wdrożone do majątku dłużnika Rafaela Haspla w Ustrzykach tus. uchwałą z dnia 1 kwietnia 1930 I. 2. Sa 19/30/2. 5356

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.
Sanok, 14 czerwca 1930.

I. Sa 47/31. Do majątku Lei i Eljasza Amentów, kupców skór w Nowym Sączu otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy sędzia okręgowy dr. Korzonek, zarządca ugodowy adw. dr. Beckerman w Nowym Sączu. Termin zgłaszania wierzytelności do 20 lipca 1931. Audjencja ugodowa 3 sierpnia 1931, godz. 10 rano w Sądzie tutejszym, biuro Nr. 57. 5337

Sąd okręgowy, Wydział I.
Nowy Sącz, 6 czerwca 1931.

I. Sa 46/31. Do majątku Chaima Kiwy Klagsbalda, kupca towarów żelaznych w Nowym Sączu otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy sędzia okręgowy dr. Korzonek, zarządca ugodowy adw. Holzer w Nowym Sączu. Termin zgłaszania wierzytelności do 17 lipca 1931. Audjencja ugodowa 3 sierpnia 1931 godz. 11 rano w Sądzie tutejszym, biuro Nr. 57. 5338

Sąd okręgowy, Wydział I.
Nowy Sącz, 6 czerwca 1931.

I. Sa 45/31. Do majątku Stefana Olszewskiego, kupca towarów galanteryjnych pod firmą Michał Olszewski w Limanowej otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy Naczelnik Sądu grodzkiego w Limanowej dr. Małeta, zarządca ugodowy adwokat dr. Stankiewicz w Limanowej. Termin zgłaszania wierzytelności w Sądzie grodzkim w Limanowej do 24 czerwca 1931. Audjencja ugodowa w Sądzie grodzkim w Limanowej dnia 3 lipca 1931, godz. 10 rano. 5339

Sąd okręgowy, Wydział I.
Nowy Sącz, 23 maja 1931.

I. Sa 42/31/2. Do majątku dłużnika Matesa Herzberga nieprotokołowanego handlarza drzewa w Starym Sączu otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy Naczelnik Sądu grodzkiego w Starym Sączu Stanisław Celewicz, zarządca ugodowy adwokat dr. Fröhlich. Termin zgłaszania wierzytelności w Sądzie grodzkim w Starym Sączu do dnia 6 lipca 1931. Audjencja ugodowa w Sądzie grodzkim w Starym Sączu dnia 16 lipca 1931 o godz. 10 przedpołudniem. 5340

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Nowy Sącz, 6 czerwca 1931.

I. Sa 37/31/2. Do majątku Rechli Schächter nieprotokołowanej kupcowej towarów bławatnych w Ciężkowicach otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy Naczelnik Sądu grodzkiego w Ciężkowicach dr. Piotr Zaborowski, zarządca ugodowy adwokat dr. Goldfinger. Termin zgłaszania wierzytelności w Sądzie grodzkim w Ciężkowicach do dnia 29 czerwca 1931. Audjencja ugodowa w Sądzie grodzkim w Ciężkowicach dnia 10 lipca 1931 o godz. 10 przedpoł.

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Nowy Sącz, 30 maja 1931. 5341

I. Sa 48/30. **Postępowanie ugodowe dłużnika Henryka Sukmana w Zakopanem zakończono.** 5342

Sąd okręgowy, Wydział I.
Nowy Sącz, 17 stycznia 1931.

I. Sa 5/31. Do majątku dłużnika Jakóba Wanderera, kupca w Zakopanem otwarto konkurs. Komisarz konkursowy Naczelnik Sądu grodzkiego w Nowym Targu Franciszek Krawczyński, zarządca masy konkursowej adwokat dr. Kritenstein w Zakopanem. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli dnia 24 kwietnia 1931 godz. 11 rano w Sądzie grodzkim w Nowym Targu. Wierzytelności konkursowe należy zgłaszać w Sądzie grodzkim w Nowym Targu do dnia 20 maja 1931. Ogólna audjencja rozpoznawcza dnia 12 czerwca 1931 godz. 10 w Sądzie grodzkim w Nowym Targu. 5343

Sąd okręgowy, Wydział I.
Nowy Sącz, 3 kwietnia 1931.

I. S. 23/30/4. Konkurs do majątku dłużnika Abrahama Süssweina, nieprotok. kupca w Limanowej znosi się. 5344

Sąd okręgowy, Wydział I.
Nowy Sącz, 22 listopada 1930.

I. S. 22/30. Konkurs do majątku dłużnika Arona Rottenberga, nieprotokołowanego kupca w Nowym Sączu znosi się. 5345

Sąd okręgowy, Wydział I. cyw.
Nowy Sącz, 14 lutego 1931.

I. S. 11/30. Konkurs do majątku dłużnika Markusa **Frönkla** nieprotokołowanego kupca w Nowym Sączu znosi się. 5346

Sąd okręgowy, Wydział I.
Nowy Sącz, 14 lutego 1931.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 211/27/4. Franciszek Pytlak ze Starej wsi wyjechał przed 40 laty do Rumunji i dotychczas nie powrócił. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 12 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego. 5355

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, 7 stycznia 1928.

I. T. 107/30. Jan Gniewek, urodzony w Klęczanach 1894, żołnierz 20 p. p. armji austr. zaginął na froncie rosyjskim 1916. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po sześciu miesiącach na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 5348

Sąd okręgowy, Wydział I.
Nowy Sącz, 24 marca 1931.

I. T. 77/30/6. Józef Rzepka, urodzony w 1892 w Nowym Sączu, żołnierz 32 p. p. austr. obrony krajowej zaginął na froncie rosyjskim w roku 1914. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6-ciu miesiącach na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 5349

Sąd okręgowy, Wydział I cywilny.
Nowy Sącz, 26 marca 1931.

I. T. 48/30. Edykt. Józef Cieslak urodz. 1896 w Odrowążu żołnierz 32 p. p. austr. zaginął na wojnie na froncie rosyjskim w roku 1915. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 5350

Sąd okręgowy, Wydział I cywilny.
Nowy Sącz, 20 kwietnia 1931.

III. T. 95/29/8. Edykt. Józef Brdej, żołnierz I brygady Legjonów III Bat. 3 komp. zaginął na wojnie w r. 1914 pod Kielcami. Wdrażając postępowanie, celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 5351

Sąd okręgowy, Wydział I cywilny.
Nowy Sącz, 4 grudnia 1930.

T. 54/30. Szymon Czysz, syn Wojciecha i Zofji ur. 1850 w Bziance pow. Rzeszów i tam ostatnio zamieszkały powołany jako forszpan do byłej armji austr. w r. 1914 odtąd zaginął na wojnie. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 5370

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 3 marca 1931.

T. 125/30. Wincenty Grabarz, syn Antoniego i Katarzyny ur. 1893 w Brzózie Królewskiej pow. Łańcut i tam zamieszkały w czasie wojny światowej jako przynależny 90 p. p. b. armji austr. brał udział w walkach na froncie serbskim i tam w r. 1914 zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy.

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 24 lutego 1931. 5371

III. T. 109/29/8. Andrzej Szyszka, syn Sebastjana i Zofji, urodzony dnia 10 sierpnia 1887 w Czarnogórze (Spisz, żołnierz 67 p. p. 3 bataljon, 11 komp. armji austr.-węgiersk. zaginął w 1914 r. na froncie rosyjskim pod Jarosławiem. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6-ciu miesiącach na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 5352

Sąd okręgowy, Wydział I cywilny.
Nowy Sącz, 27 września 1930.

Grubasy nie popełniają przestępstw.

Naczelny lekarz więzienia w Kioto (Japonja) otrzymał dyplom honorowy Uniwersytetu w Tokio za obronę tezy, iż grubasy rzadko bywają przestępcami, a większość przestępstw jest dziełem ludzi chudych". Oryginalna, bądź co bądź, teorja doktora japońskiego, miała już swego praojca w Szekspirze, który wyraził tę samą opinję w dramacie swym „Juljusz Cezar".

Sto lat temu.

Kronika Powstania Listopadowego.

(26 czerwca 1831 r.).

Na główny teatr wojny do Pułtuska przybył nowy wódz naczelny armji rosyjskiej, marszałek Paskiewicz. Temu, wybitnej odwagi, lecz średnich zdolności generałowi, który odznaczył się w wojnie przeciwko Napoleonowi, następnie przeciw Persji i Turcji, dane było w przeciągu niespełna trzech miesięcy stłumić Powstanie Listopadowe.

Na posiedzeniu sejmowych Izb połączonych, większością 7 głosów uchwalono rekwizycję wszelkiego złota i srebra w kościołach i domach modlitwy wszystkich wyznań, które nie jest koniecznie potrzebne do służby Bożej. Zamiast złota i srebra można było składać jego wartość szacunkową w brzęczącej monecie.

Ciężkie stosunki gospodarcze, spowodowane toczącą się wojną, tak bardzo zmniejszyły pokup losów loterji klasowej, zwanej przed stu laty klasyczną, że generalna dyrekcja loterji odwołała ciągnienie pierwszej klasy. Za zakupione losy zwracano pieniądze.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Sobota, 27 czerwca.

LWÓW (381). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. (Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie. — 13.10: Transmisja z Warszawy Urz. komunikat Państw. Instytutu Meteor. — 13.20—14.50: Przerwa. — 14.50: Transm. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. **15.10: Lwowski kącik L. S. G. — 15.20: Audycja dla najmłodszych w opr. p. Ady Arct-Jampolskiej.** — 15.45: Transm. z Warszawy. Komunikat sportowy. (Red. W. Kwarb odczyta pracę nagrodzoną na konkursie lekkoatlet. P. R. „Wzorowy klub lekkoatletyczny".) — 16.00: Transm. z Warszawy. Słuchowisko dla dzieci. „Podróż na bańce mydlanej", pióra mjr. Ant. Bogusławskiego z ilustracją muzyczną Wł. Macury. — 16.30: Transm. z Warszawy. Krótki koncert dla młodzieży, poczem komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków. — 16.50: Transm. z Warszawy. „Ociemniali żołnierze w Polsce", wygł. kpt. Mikołaj Wroczyński.— 17.10: Muzyka z płyt gramofonowych. — **17.20: „Wśród książek", omówienie ostatnich wydawnictw. — 17.35: „O kanikule w dawnej Polsce", wygł. dr. Stanisław Łempicki, prof. Un. J. K. we Lwowie.. Transmisja na wszystkie stacje P. R.** — 18.00: Transm. z Warszawy. Koncert popołudniowy, w wyk. p. Bożenny Jarońskiej (sopran), Aleksandra Kagana (fortep.), Henryka Merkela (baryton) i Ludwik Urstein (akomp.). — 19.00: Rozmaitości. — **19.20: Audycja literacka młodych. („O lwowskiej nocy".)** — 19.35: Płyty gramofonowe. — **19.40: Audycja ku czci ś. p. majora Tatar-Trześniowskiego (przemówienie — recytacje).** — 19.55: Transm. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instytutu Meteorologicznego. — 20.00: Transm. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.15: Transm. z Warszawy. Muzyka lekka, w wyk. orkiestry Filharmonji Warsz., pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego, Bolesław Ginsburg (wiolencz.) i inni. — 22.00: Transm. z Warszawy. „Na widnokręgu". — 22.15: Transm. z Warszawy. Dodatek do Pras. Dziennika Radjowego, następnie komunikaty. — 22.25: Odczytanie programu na dzień następny. — 22.30: Transm. z Warszawy. Utwory Chopina, w wyk. p. Józefa Smidowicza. — 23.00—24.00: Transm. z Warsazwy. Muzyka lekka i taneczna.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 25 czerwca.

Obroty giełdowe: Inwetsycyjna 85.—; Obl. 10% Tow. Kr. Ziem. 105.—; Gazy wschodnie 11.—; Tesp. 90.—; Bank Polski 118.—.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 25 czerwca.

Na Giełdzie egzekutywne kupno ziemniaków oraz egzekutywna sprzedaż pszenicy i kukurudzy.

Pszenica, owies, otręby i mąki nadal zniżkują w cenie.

Tendencja zniżkowa utrzymuje się nadal, usposobienie słabe.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	Złotych od	do
pszenica dworska ex 1930	24·—	24·50
pszenica zbiorowa ex 1930	22·50	23·—
żyto jednol. ex 1930	22·50	22·75
żyto zbiorowe ex 1930	22·—	22·25
jęczmień browarowy	24·50	25·—
jęczmień przemiałowy	23·—	23·50
jęczmień pastewny	—·—	—·—
owies małop. ex 1930	27·50	28·—
owies zadeszczony	24·—	24·50
kukurudza	23·50	24·50
ziemiaki przemysł.	—·—	—·—
fasola biała	31·—	33·—
fasola kolorowa	—·—	—·—
fasola krasa	30·—	31·—
groch pół Victoria	33·—	34·—
groch polny	32·00	33·00
bobik	21·00	21·50
wyka czarna	30·—	40·—
wyka szara	37·—	38·—
siano słodkie pras.	6·50	7·—
słoma prasowana	13·50	0·—
hreczka	31·00	32·00
len	45·00	46·00
łubin niebieski	22·—	24·—
rzepak ozimy ex 1930	36·—	37·—
otręby żytnie	11·50	12·—
otręby pszenne	10·50	11·—
kasza hreczana 50% poł.	58·—	60·—

za 100 kg. loco wagon Lwów	Złotych od	do
pszenica dworska ex 1930	26·50	27·—
pszenica zbiorowa	25·—	25·50
żyto jednol. ex 1930	24·50	24·75
żyto zbiorowe	24·—	24·25
jęczmień przemiałowy	25·25	25·75
owies małopolski ex 1930	30·—	30·50
mąka pszenna 65%	45·—	46·—
mąka żytnia typ urzędowy	41·00	42·00
otręby pszenne	11·—	11·50
otręby żytnie	12·—	12·50
kasza jęczmienna	39·—	41·—
kasza jaglana	62·—	64·—
pęcak	40·—	42·—
proso krajowe	—·—	—·—
makuchy lniane	30·—	31·—
koniczyna czerw. natur.	250·—	260·—
mak niebieski	125·—	135·—
mak siwy	100·—	110·—

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 25 czerwca 1931

Renta majowa	0·61·—	Silesia	20·00
Renta lutowa	0·68·0	Alpiny	17·10
Dunaj S. Adria	92·95	Berg u. Hüt.	508·—
Bankverein	15·—	Kompas	12·25
Poldi Hütten	85·75	Unionbank	3·30
Länderbank	21·20	Bodenkredit	94·—
Rima	46·25	Kreditanstalt	22·75
Skoda	245·50	Austr. kol. p.	38·05
Hipoteczny	54·—	Goleszów	238·—
Kolej półn.	14·65·—	Browary	89·50
Cement	45·—	Prager Eisen	569·—
Zieleniewski	12·25	Siersza	12·75
Apollo	114·—	Nafta	28·50
Fanto	115·—	Rakszawa	—·50
Karpaty	1·75	Bank Małop.	—·30
Galicja	16·00·—	Schodnica	10·—

AKCJE.

Berlin	168·53·—	N. Jork	709·95·—
Budapeszt	124·04·—	Paryż	27·81·—
Bukareszt	4·24·08	Praga	21·02·08
Kopenhaga	190·25·—	Warszawa	79·83·—
Londyn	34·50·00	Zurych	137·65·00
Medjolan	37·19·50	Czerniowce	43·50

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 26 czerwca 1931

4% pożyczka inwestycyjna 85·75
5% pożyczka dolarowa 82·25
5% pożyczka konwersyjna 46·50
3% pożyczka budowlana 38·75
5% pożyczka kolejowa 1920 r. 46·75
6% pożyczka dolarowa 1920 75·—
7% pożyczka stabilizacyjna 78·50
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·—
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·—
8% obligacje Banku Gosp. Kraj. 94·—
10% pożyczka kolejowa stabilizac 104·—

Dolary St. Zj.	8·95·—	Bukareszt	5·31·00
Belgja	124·23·00	Franki fr.	34·91·—
Holandja	359·25·—	Sztokholm	239·05·—
Londyn	43·93·—	Gdańsk (of.)	173·38·—
Nowy Jork	8·91 60	Kopenhaga	239·05·—
Paryż	34·90 50	Praga	26·42·—
Szwajcarja	172·87·—	Wiedeń	125·35·00
Włochy	46·73·—	Berlin	211·67·—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26 czerwca 1931

Bank Dysk.	108·—	Modrzejów	5 50
Bank Handl.	108·—	Ostrowiec B.	37·—
Bank Kredyt.	110·—	Sole potas.	90·—
B. Zw. Sp. Zar	60·00	Starachowice	8·25
Puls	56·—	Częstcice	28·00
Bank Polski	118·—	Syndykat roln	10·—
Dąbrowa	42·50	Zieleniewski	30·50
Siła i światło	40 10	Zawiercie	38·—
Spiess	80·—	Haberbusch	90·—
Cukier	22·—	Borkowski	3·—
Norblin	20 50	Klucze	—·—
Cegielski	40·25	Siersza	29·50
Lilpop Rau	17·—	Rudzki	12·00
Bank Zach.	64·—	Spirytus	22·—
Firlej	14·50	Wysoka	135·—
Węgiel	20·—	Bank Mołop	27·—

ARTUR MILLS. 48)

Apaszka.

POWIEŚĆ.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Levarde popatrzył na żonę badawczym wzrokiem. Młoda, ładna, świeża jak zawsze! Więc jej potrzeba pieniędzy! Nic dziwnego. Ładne kobiety zawsze potrzebują pieniędzy. Siedzi sobie oto w nędznym barze z oberwańcem mężem i nie domyśla się, że on mógłby ją obdarzyć wszystkiem, czegoby tylko zapragnęła. Ogarnęła go nieodparta pokusa powiedzenia jej o wszystkiem. Gdy się dowie, pożałuje, że go opuściła.

— Odwaliliśmy tę robotę — mruknął.

— Jaką robotę? Kto?

— Ja i Pont Le Bec. Mówiłem ci przecie.

— A!

— To jest, on odwalił. Teraz czekamy tylko, żeby dostać monetę i wsiąść na okręt. Wystarczy nam tego do końca życia.

— Poszczęściło wam się.

Nie spuszczał z niej oka, ciekaw, co ona sobie pomyśli. Miał wrażenie, że wiadomość podziałała na nią wstrząsająco. I nie omylił się. Kiedy w parę minut potem przysunęła się do niego z krzesłem i spojrzała przyjaznym wzrokiem, tak jak za dawnych czasów, zachichotał wewnętrznie. Ot, przyszła koza do woza!

— Idziesz na tańce? — zapytał, spoglądając na jej suknię.

— Pójdę gdzie na godzinę. Mam dziś chandrę, psiakość.

— Sama idziesz, czy z kim?

— Sama. Z nikim teraz nie chodzę. Znajdę sobie chłopców na miejscu.

Levarde nie mógł sobie przypomnieć, kiedy był z nią ostatni raz na tańcach — czy przed trzema laty, czy przed czterema. Pamiętał tylko, że te dawno upłynione dni były dla niego dniami szczęścia. Wspomnienie ich prześladowało go w katordze na przeklętej Ile du Diable. Wskrzeszał wyobraźnią obraz zadymionej sali z muzykantami na galerji i plamami zazdrosnych twarzy innych mężczyzn. Iwonka była wtedy uznaną pięknością ich zakulisowego świata.

Iść z nią równało się szczęściu. Żadna tak nie umiała tańczyć, jak ona. Żadna nie umiała cieszyć się chwilą, tak, jak ona. Za parę dni miał wyjechać do Ameryki i pożegnać ukochany Paryż na zawsze. Był pewny, że żona już go teraz nie kochała i że jeżeli się nim znów zajęła, to tylko dla pieniędzy.

Ano miał na widoku wielkie pieniądze i mógł ją zabrać z sobą do Nowego Jorku. Zresztą, nigdy nie można być pewnym co się dzieje w sercu kobiety. Mógł się mylić. Postanowił ją wypróbować.

Wskazał palcem w stronę drzwi.

— Pójdziesz ze mną.

— Dokąd?

— Na bal?

Zawahała się, zupełnie jak przed przekroczeniem przepaści i skinęła głową.

— Dobrze. Możemy iść.

Poszli do tancbudy na ulicę, sąsiadującą z Avenue de Clichy, do tej samej sali co za dawnych czasów. Właśnie grano jawę. Levarde kupił u wejścia garść metalowych znaczków, wręczył dwa tęgiemu drabowi bez kurtki, który stał koło balustrady, od gradzającej przeznaczoną do tańca przestrzeń od reszty sali i wysunął się z Iwonką na środek. Tańczył w czapce, nasuniętej głęboko na oczy z papierosem w ustach. Za Iwonką powiewał wesoło niebieski szal. Przyciskał ją mocno do siebie i chwilami czerwony koniec jego papierosa o mało nie parzył jej twarzy. Ona obejmowała go prawem ramieniem za szyję i sunęli naokoło sali, kołysząc się w takt rytmicznej, skocznej melodji.

Po tańcu usiedli przy sosnowym stoliku za balustradą i Levarde zawołał o trunki. Przy sąsiednim stoliku kłóciła się jakaś para. On blady, chudy młodzieniec, z policzkami pooranemi przedwczesnemi bróździmi, patrzył gorejącemi, nabiegłemi krwią oczyma na swoją towarzyszkę, ładną dziewczynę, która nie chciała się widocznie na coś zgodzić, bo ciągle potrząsała głową i odwracała oczy. Wkońcu on wstał i jednem szarpnięciem za ręce postawił ją na nogi.

— Będziesz ze mną tańczyć?

— Nie.

Pchnął ją tak silnie, że upadła. Tęgi drab bez kurtki przyskoczył do nich, uderzył apasza po ramieniu i pokazał mu drzwi. Chłopak wyniósł się momentalnie, zostawiając dziewczynę na podłodze. Jej nie śpieszyło się wstać, bo wiedziała, że czeka na nią przed bramą.

(C. d. n.).

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem) **15 gr.** — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowe w nadesłanem nekrologji **40 gr.** — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych **60 gr.** — po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** — drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.** — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** — Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.** — tekstowa **600 zł.** — pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe **50%**, — zamiejscowe **30%** droższe.

„Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem